Nr. 38 (3609) Warszawa, PIĄTEK 8 Lutego 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 173
CENA NUMERU 20 GROSZY

„PROGRAM KONSTYTUCYJNY" B. B.

PROJEKT KONSTYTUCJI B. B. OZNACZA W PRAKTYCE LIKWIDACJĘ DEMOKRACJI PARLAMENTARNEJ W POLSCE

Sam fakt zgłoszenia przez klub B. B. projektu nowej Konstytucji Państwa Polskiego uznać należy za **objaw poniekąd dodatni.** Życie polskie było tak przepełnione w ciągu ostatnich lat trzech tajemniczością i niejasnością, tyle powstawało na tem tle zgoła fałszywych wyobrażeń i pogłosek, że ujawnienie publiczne „urzędowego" niejako poglądu obozu, który rządzi dzisiaj Polską, na sprawę **ustroju państwowego,** daje w każdym bądź razie rzecz dużą, bo **pomniejszenien iejasności położenia.**

Treść projektu stanowi pewnego rodzaju **„kompromis" wewnątrz** zblokowanych ze sobą grup „sanacyjnych". **Konserwatyści** uważają go za częściowe tylko spełnienie ich życzeń; p. pos. Adam **Piasecki** tłumaczy w **„Dniu Polskim",** że chodzi o próbę ostatnią **legalnego** załatwienia rzeczy; jeżeli Sejm odrzuci twór „sanacyjnej" myśli zbiorowej, to my mu wtedy dopiero pokażemy! Prawdopodobnie i **liberalni, „postępowi", „demokratyczni" ongiś posłowie „Jedynki"** niezbyt chętnie wędrowali do konserwatywnej jednak Kanossy; dodajmy do tego **„cezarystów";** w rezultacie ogólnym bowiem konserwatyści i „cezaryści" zyskali o wiele więcej, niż ustąpili swoim „liberalnym" współtowarzyszom broni; dlatego są bardziej od nich „buńczuczni i groźni".

W chórze uwielbień dla projektu Konstytucji B. B. nie zabrakło rzecz jasna, i cieniutkiego głosiku **„Przedświtu".** Jeżeli ci ludzie pamiętają choć trochę o własnej niedawnej przeszłości, jeżeli pamiętają, naprzykład, jak grzmieli „przeciwko senatowi" w r. 1920 i 1921 na trybunach wiecowych Warszawy, — to dzisiaj muszą mieć chyba jakieś uczucie wstydu, gdy przymilnie merdają w **„Przedświcie"** ogonkiem na cześć zwiększenia praw Senatu, złożonego — w dodatku — w jednej trzeciej z „mianowańców". Ale mniejsza o nich. Nie są wszak żadnym „czynnikiem samodzielnym"; są taką samą jedną z licznych grup i grupek „sanacyjnych", jak humorystyczna „lewica" N. P. R., jak „Federacja Pracy" i t. p.

Przejdźmy do samego projektu.

Niepodobna go nazwać płodem „samodzielnej myśli polskiej", jak chciałyby dzienniki, zbliżone do Rządu. Wręcz odwrotnie. Twórcy projektu czerpali pełnemi dłońmi ze „skarbnicy" myśli, urządzeń **przeszłości** dawno minionej. Nie jest to — choćby fantastyczny — „krok naprzód" w jakakolwiek stronę. Jest to **krok wstecz** do pierwszej połowy 19-go stulecia. P. prof. Wacław **Makowski** rozumie to z pewnością doskonale. A jakże! Można znaleźć i pomysły zgoła „oryginalne", jak przepis art. XXIII, że „o ważności wyborów zaprotestowanych rozstrzyga Prezydent Rzeczypospolitej". Te pomysły — że tak powiem — „złośliwie wesołe" omówimy osobno. W tej chwili wskażemy na **główne źródła ideowe** całej budowy.

Pierwsze z nich — to „bonapartyzm".

Doktryna **„bonapartyzmu"** rozwijała się we Francji w okresie zamachu stanu Napoleona III, w okresie t. zw. cesarstwa liberalnego w przededniu wojny francusko-pruskiej 1870 r., i po Sedanie a przed uchwaleniem obowiązującej dziś jeszcze konstytucji republikańskiej. Kwestja, czy głowa państwa nosi tytuł „cesarza", jest dla **doktryny** najzupełniej obojętna, a przynajmniej najzupełniej czwartorzędna. Istotne jej „kamienie węgielne" — to: 1) „plebiscytarny" sposób wyboru głowy państwa (przez głosowanie powszechne), 2) faktyczna pełnia władzy głowy państwa w zakresie polityki zagranicznej i kierownictwa wojskiem.

B. B. dodał od siebie swoistą „koncepcję" **dwuch tylko kandydatów** na Prezydenta, co w praktyce sprowadza niemal do zera swobodę wyboru ludności.

Drugie źródło nazwijmy **„tradycjami monarchji konstytucyjnej".** Projekt próbuje wprowadzić w Polsce przepisy, które stanowiły **przedmiot wysiłku** monarchji Ludwika XVIII i Karola X we Francji od r. 1815 do r. 1830, monarchji pruskiej przed wojną. Bismarcka w epoce jego walki z liberałami, cesarstwa rosyjskiego w dobie III i IV Dumy Państwowej. Wchodzą tu w grę: 1) prawo „veto" dla głowy Państwa; 2) dążność do zredukowania praw parlamentu do sesji budżetowej z możliwym ułatwieniem unikania sesji nadzwyczajnych; 3) możliwe ograniczenie odpowiedzialności parlamentarnej ministrów, skoro niepodobna usunąć jej zupełnie; 4) możliwe ograniczenie nietykalności osobistej posła i sejmowej inicjatywy ustawodawczej. Wreszcie — źródło trzecie — B. B. nie uważał za możliwe żądać likwidacji absolutnej **parlamentaryzmu,** a nawet **demokracji parlamentarnej,** dla której cechą decydującą jest **głosowanie powszechne;** podniósł tylko t. zw. cenzus wieku do 24 roku życia dla wyborcy. Z **kombinacji** zaś trzech „źródeł" wymienionych wynikłoby samo przez się **faktyczne** skrępowanie rąk i nóg demokracji parlamentarnej, faktyczna jej likwidacja w praktyce.

A teraz — strona druga sprawy: jej **oblicze społeczno - klasowe.**

B. B. bardzo poważnie powiększa **wpływ Senatu.** Jedna trzecia część jego członków składać się ma z osób, mianowanych przez Prezydenta. By Sejm mógł odrzucić poprawkę ustawową, zaproponowaną przez Senat, trzeba aż 3/5 głosów przy obecności przynajmniej 222 posłów. W tych warunkach Senat może **prawie zawsze** zahamować **każdą postępową społecznie inicjatywę ustawodawczą** Sejmu.

Otrzymujemy sytuację taką: Sejm traci lwią część wpływu na politykę zagraniczną i cały wpływ na wojsko; skład osobisty Sejmu zależy w dużym stopniu od Prezydenta Rzeczypospolitej i od Rządu (Prezydent rozstrzyga o ważności wyborów zaprotestowanych; minister sprawiedliwości może w każdej chwili postawić posła przed Trybunał Stanu); prawo kontroli nad Rządem doznaje znacznego utrudnienia i ograniczenia; Senat, zależny w dużym stopniu od Prezydenta, może bez trudu powstrzymać działalność ustawodawczą Sejmu, uzyskując zarazem ogromny wzrost znaczenia.

W warunkach „normalnych", w granicach **ustroju kapitalistycznego,** mamy **sztuczne i stałe** powiększanie wpływu klas posiadających na politykę państwową, **sztuczne i stałe** pomniejszenie wpływu klas pracujących. Państwo zostaje oddane **faktycznie** w ręce „wyższej" **biurokracji** cywilnej i wojskowej, która z reguły, jak zwykle i wszedzie w **takich warunkach** bywało i bywa, będzie ulegała naciskowi **sfer konserwatywnych,** mających do swojej dyspozpcji potężne narzędzie „nowego" Senatu, przebudowanego i silniejszego, niż dotychczasowy.

Według naszego przekonania przyjęcie przez Sejm „programu konstytucyjnego" B. B. prowadziłoby prostą drogą do: 1) **kolosalnego zaostrzenia walk społecznych i politycznych** wewnątrz Polski, ponieważ stan prawny nie odpowiadałby najczęściej rzeczywistemu układowi sił społecznych w kraju; 2) **ogromnego zaostrzenia sprawy narodowościowej. Sztuczny** przerost wpływu na Państwo kapitału, ziemiaństwa i biurokracji przy **sztucznym** zmniejszeniu wpływu klasy robotniczej i włościaństwa oznacza **niemożność spokojnego rozwoju Polski do nowych społeczno - gospodarczych i kulturalnych form** jej istnienia a zatym niemożność **utrwalenia Niepodległości.** Bylibyśmy odrzuceni wstecz do... epoki Rady Regencyjnej.

Powrócimy jeszcze wiele razy do szczegółów samego projektu. Warto też będzie uwypuklić różne „wesołe" konstrukcje rodzimej twórczości panów profesorów „sanacyjnych". Ale istota rzeczy jest najzupełniej poważna. U podstawy leży pytanie: **Rzeczpospolita demokratyczna, czy Państwo biurokratyczno - konserwatywne?** Twórcy projektu B. B. nie docenili — zdaje się — jednej rzeczy: białą chorągiew wobec konserwatystów wywiesili — pod pozorem kompromisu — dawni „radykali" i dawni „socjaliści" z grupy **„Przedświtu";** ale białej chorągwi nie wywiesi ani Socjalizm polski, ani demokracja polska!

Mieczysław Niedziałkowski.

PODPISANIE PROTOKUŁU

NASTĄPI PRAWDOPODOBNIE DZIŚ

Moskwa, 7 lutego (PAT). Przybył tu dziś minister pełnomocny Rumunji w Warszawie p. Davila, w celu podpisania protokułu o przyśpieszenie wprowadzenia w życie paktu Kellogga we wschodniej Europie.

Moskwa, 7 lutego, (PAT.). TASS. W związku z przybyciem do Moskwy ministra Davili, Litwinow zaproponował listownie ministrowi Patkowi podpisanie protokułu dziś, dnia 7 b. m. o godz. 20-tej. Jednakże, z powodu lekkiej niedyspozycji p. Davili, podpisanie protokułu zostało odłożone. Prawdopodobnie nastąpi ono jutro.

ZABURZENIA W BOMBAJU

Bombaj, 7 lutego. (PAT.). Starcia między członkami gmin hinduskiej i muzułmańskiej toczyły się w dalszym ciągu dziś rano, rozszerzając się w stronę warsztatów portowych i północnej części miasta. Według ogólnej opinji, starcia w dniu dzisiejszym przybrały jeszcze gwałtowniejszy charakter, niż wczoraj. Według otrzymanych doniesień, dziś rano zabitych zostało 4 hindusów. Oddziały wojskowe zostały wzmocnione. Patrole zmuszone były w ciągu popołudnia do dwukrotnego użycia broni palnej, dotychczas jednak niema żadnych szczegółów co do liczby ofiar strzelaniny. Ogólna liczba ofiar zamieszek wynosi dotychczas 29 osób.

PO USTĄPIENIU GUERARDA

Berlin, 7 lutego (PAT). Gabinet Rzeszy na posiedzeniu dzisiejszem obradował nad sytuacją, powstałą wskutek ustąpienia ministra Komunikacji von Guerarda. Na posiedzeniu tem gabinet wyraził jednomyślną opinję, że obecna sytuacja wewnętrzna i zagraniczna, zaś w pierwszym rzędzie rokowania w sprawie reparacji, nakładają na rząd Rzeszy obowiązek dalszego prowadzenia interesów państwowych w myśl wytycznych, zawartych w deklaracji rządowej z dnia 3 lipca ub. r. Następnie kanclerz Müller zakomunikował ministrom, iż prezydent Hindenburg przyjął dymisję min. Guerarda.

W HISZPANJI JAKOBY SPOKOJ

Madryt, 7 lutego (PAT). W związku z rozpowszechnianemi zagranicą pogłoskami o wypadkach w Hiszpanji, gen. Primo de Rivera złożył oświadczenie, w którem obiecuje premję w wysokości 1000 funtów szterlingów osobie, która wskaże nazwisko choćby jednej osoby zabitej lub ranionej w związku z ostatniemi wypadkami. Obecnie niema w całym kraju ani jednego strajkującego robotnika, zaś zarządzone ostatnio rozwiązanie oddziałów jest poprostu zarządzeniem przepisowem, wydawanem corocznie w tym samym terminie. Liczba aresztowanych, licząc w tem nietylko osoby, które mają być stawione przed sądem, lecz także osoby podejrzane, nie dosięga nawet 50.

LOKAUT W „NIEMIECKIEJ ŁODZI"

Berlin, 7 lutego (PAT). „Vorwärts" donosi z Barmen, że przedsiębiorcy zakładów włókienniczych rozpoczęli lokaut. Lokaut obejmuje 200.000 robotników.

AMNESTJA W JUGOSŁAWJI

Białogród, 7 lutego (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem król, po dłuższej naradzie z ministrem sprawiedliwości, podpisał dekret o ogólnej amnestji. Amnestji podlegają przestępstwa, przewidziane w kodeksie karnym, a dotyczące obrazy majestatu, obrazy władz i funkcjonarjuszy państwowych. Amnestja rozciąga się też na akty naruszenia ustaw wyborczych. Podlegają amnestji przestępstwa, **popełnione przed 6-ym stycznia br.,** co do których jest w toku dochodzenie lub zapadł wyrok.

KOMUNIŚCI MIĘDZY SOBĄ

Ateny, 7 lutego (PAT). Na zebraniu komunistycznem w jednym z tutejszych teatrów komuniści z przeciwnych sobie obozów wszczeli bójkę, **używając broni palnej, noży itd. Dwunastu komunistów zostało ciężko ranionych, a około 30-tu lżej.** Policja przywróciła spokój.

HUNGARIA GORĄ!

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU URODY KOBIECEJ

Jury konkursu piękności **przyznało tytuł Miss Europy kandydatce węgierskiej.** Najgroźniejszemi konkurentkami Miss Hungarji były: Miss Polonia oraz przedstawicielki Francji i Grecji. Kandydatki ukazały się jury kolejno w toaletach wieczorowych i spacerowych. Wybór był niezmiernie trudny, gdyż każda z pięknych uczestniczek konkursu miała swych zwolenników. (PAT).

Z. P. P. S.

Komisja Parlamentarna Z. P. P. S. odbędzie się w sobotę, 9 b. m., o godz. 6 po poł.

Posiedzenie Z. P. P. S. odbędzie się w poniedziałek, 11 b. m., o godz. 11 rano.

POSIEDZENIE CENTRALNEGO WYDZIAŁU KOBIECEGO P. P. S.

Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego odbędzie się w niedzielę 10 lutego b. r., o godz. 10 rano, w lokalu Z. P. P. S w Sejmie (klub senacki), ul. Wiejska 6.

Za Centr. Wydział Kobiecy P. P. S.
D. Kluszyńska.

DO NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Koło Nauczycieli P. P. S. Szkół Powszechnych zwołuje zebranie dyskusyjne dla Nauczycieli członków P. P. S. i sympatyków.

REFERAT WYGŁOSI TOW. POSEŁ N. BARLICKI.

Zebranie odbędzie się w niedzielę, 10 lutego, o godz. 10½ rano, w lokalu „Robotnika", ul. Warecka 7.

Koło Nauczycieli P. P. S.

Parlament Rzeczypospolitej

W imię oświaty i kultury

MOWA TOW. ADAMA PRÓCHNIKA, WYGŁOSZONA IMIENIEM Z. P. P. S. W SEJMIE W DEBACIE NAD BUDŻETEM MIN. OŚWIATY I WYZNAŃ RELIGIJNYCH.

Wysoka Izbo! Do budżetu, który zawiera pozycje na potrzeby oświatowe i kulturalne, przywiązujemy specjalną wagę. W oczach naszych oświata i szkolnictwo to niezmiernie ważna część naszej ogólnej polityki państwowej. Odnośne przepisy Konstytucji, które zawierają postanowienia, dotyczące demokratyzacji szkolnictwa, uważamy nie za jakieś nic nieznaczące frazesy, ale za kardynalną podstawę samej Konstytucji albowiem demokratyzacja oświaty jest podstawą demokratycznego ustroju: ustrój demokratyczny wymaga wychowania **obywatela, zdolnego do twórczej pracy i wyposażonego w pełne poczucie odpowiedzialności.**

Twierdzenie, że Konstytucja nasza, że demokracja nie zdały egzaminu życia, w takim okresie, kiedy postanowienia naszej Konstytucji, a zwłaszcza te postanowienia, które się tyczą demokratyzacji i oświaty, nie zostały wogóle wprowadzone w życie, jest niesprawiedliwością najwyższego stopnia. Obchodząc niedawno 10-lecie Niepodległości, zestawiliśmy we wszystkich dziedzinach państwowych bilans za to 10-lecie, i należy ze smutkiem stwierdzić, że bilans ten w dziedzinie oświaty przedstawia się niesłychanie smutno.

SZKOLNICTWO POWSZECHNE.

Podstawą szkolnictwa jest **szkolnictwo powszechne**, które, niestety, w Polsce dotychczas jest „powszechnem" tylko z nazwy. Przypadkowe zmniejszenie się roczników szkolnych w latach ostatnich uśpiło czujność i energję naszych władz w tym kierunku i doprowadziło do tego, że dziś **stoimy w przededniu wielkiej katastrofy szkolnej.** Wobec tej groźby, że zabraknie gmachów szkolnych, sal szkolnych na tak olbrzymią masę młodzieży, jaka niebawem nadejdzie, **bledną wszystkie inne zagadnienia**, które są same przez się arcyważne. Grozi nam dzisiaj niebezpieczeństwo nieporównanie większe. To coroczne przeznaczanie kilku miljonów na budownictwo szkół — to jest właśnie wyraz **bezradności i bierności**, z jaką się u nas do niebezpieczeństwa tego odnosi. My zdajemy sobie z tego doskonale sprawę, że wydanie trzech do pięciu miljardów złotych w ciągu stosunkowo niewielkiego czasu lat dziesięciu na budowę szkół **nie jest drobnostką**, ale chcielibyśmy widzieć **pewną planową gospodarkę w tym kierunku**, chcielibyśmy widzieć w przedłożeniu Ministerjum pewien plan.

Tymczasem planu takiego nie możemy się ze strony Ministerjum doczekć. Wysuwa się ciągle argumenty o **braku pieniędzy**, ale argument o braku pieniędzy jest argumentem względnym. Brak pieniędzy to znaczy, że niema **na ten cel**, ale są w danej chwili **na inne cele.**

Rząd proponował na budowę szkół 10 miljonów zł. Klub nasz wystąpił z wnioskiem o 50 miljonów zł. Komisja uchwaliła 20 miljonów zł. Dopiero w ostatniej chwili przywrócono znowu sumę 10 miljonów według pierwotnego brzmienia rządowego. Oczywiście, albo to jest bezplanowość, albo pierwsza pozycja „planowego" wybudowania szkół powszechnych obecnie niezbędnych w przeciągu... 500 lat.

Najlepszą wskazówką, jak się odnosi Ministerjum do tej sprawy, jest potraktowanie jej w budżecie. W poprzednim budżecie Rząd przyszedł z propozycją przyznania 5 miljonów na budownictwo szkolne. Sejm na wniosek nasz i „Wyzwolenia" podwyższył tę sumę do 20.000. Mimo to jednak ta suma nie została lojalnie na ten cel zużytkowana. Rząd postanowił sobie, nie wiem dlaczego, czy na złość Sejmowi, czy upierając się przy swojej poprzedniej propozycji, zużytkować tylko 5 miljonów złotych. Dopiero pod naciskiem, wywartym w Komisji Budżetowej, zdecydował się sumę tę powiększyć, ale bynajmniej nie do tej wysokości, jak została przez Sejm uchwalona, ale do wysokości 10 miljonów. Ja nie wiem, jaki cel ma wstrzymywanie sumy uchwalonej w budżecie zbilansowanym z nadwyżką, nie wiem, jaki cel może mieć oszczędzanie specjalnie właśnie w tej pozycji, gdy inne przekracza się na setki miljonów.

USTRÓJ SZKOŁY.

Nie mniej ważną sprawą od sprawy budownictwa szkolnego jest sprawa **ustroju szkolnego.** W tej dziedzinie śpimy najzupełniej. Przed dwoma laty ukazał **się projekt** p. Ministra **Dobruckiego**, oparty na zasadzie **jednolitej szkoły.** Ten projekt przyjęliśmy wszyscy z uznaniem, jako projekt dyskusyjny, i mieliśmy nadzieję, że w krótkim czasie przyjdzie odpowiedni projekt ustawy. Niestety, nie mogliśmy się tego doczekać. Dopiero w ostatnich dniach przerwano milczenie i zostało wydane zarządzenie, mające na celu uzgodnienie wyższych klas szkół powszechnych z niższymi klasami szkół średnich; witamy i ten akt, chcąc wierzyć, że za tym pierwszym zarządzeniem pójdą dalsze konsekwencje, i zerwie się wreszcie z dwutorowością w szkolnictwie. Ale musimy zaznaczyć, że w tym projekcie są rzeczy, które każą nam mieć pewne zastrzeżenia. Pan Minister oparł wszystko na mechanicznem zrównaniu ilości godzin. My nie widzimy na tej drodze uzgodnienia szkolnictwa.

SZKOŁA ŚREDNIA.

Przechodzę z kolei do omówienia zagadnienia **szkolnictwa średniego.** Demokratyzacja w szkolnictwie średniem przedstawia się o wiele gorzej. Tu wysuwa się na czoło zagadnienie **bezpłatnej szkoły.** Muszę z całym naciskiem zaznaczyć, że sprawa ta przedstawia się dziś w sposób niesłychanie smutny. Słyszeliśmy z tej trybuny zapewnienia p. Premjera o lojalności w stosunku do Konstytucji i w stosunku do ustaw. Ale jednak tutaj życie przeczy tym oświadczeniom, skoro **wbrew wyraźnemu brzmieniu Konstytucji opłaty w szkołach średnich są pobierane.** W dodatku należy zwrócić na to uwagę, że w ostatnim budżecie uchwałą tej Wysokiej Izby zostały sumy zatytułowane jako taksa administracyjna skreślona. A zatem ciała ustawodawcze wyraźnie wzbroniły Panu Ministrowi pobierania owych opłat, mimo to jednak wbrew Konstytucji, wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy, którą jest budżet, opłaty te były pobierane. Z ole wysuwa się sprawa **upaństwowienia szkół prywatnych.** Połowa naszego szkolnictwa średniego to są szkoły państwowe, druga połowa, więcej nawet niż połowa, są to szkoły prywatne. I w tej dziedzinie musimy stwierdzić **bierność i bezplanowość**, która wynika także z tego, co mówił sam pan referent, że zaledwie jedną szkołę w tym roku Rząd proponuje upaństwowić. Zgłosiliśmy wniosek, ażeby w tym roku conajmniej **4 szkoły upaństwowić**, dwie szkoły w ważnych środowiskach robotniczych: jedną szkołę w Łodzi, gdzie istnieją tylko dwie szkoły państwowe, jedną szkołę w Borysławiu, gdzie wcale niema szkół państwowych, następnie dwie szkoły dla mniejszości narodowych, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb **Białorusinów**, którzy **ani jednej szkoły ze swoim językiem wykładowym nie posiadają.**

Ale nietylko zagadnienie organizacyjne należy tu poruszyć, istnieje także zagadnienie **ducha szkoły średniej.** Musimy zwrócić uwagę, że mimo dwukrotnej zmiany ministrów od czasu przewrotu majowego, pod tym względem nic się nie zmieniło. Szkoła średnia jest dalej jeszcze miejscem, gdzie niejednokrotnie prowadzi się agitację monarchistyczną, agitację faszystowską, agitację klerykalną, agitację przeciw niektórym zasadom naszego ustroju, agitację przeciw ustawodawstwu społecznemu, agitację, wzbudzającą nienawiść miedzy narodami, zamieszkującemi nasze Państwo. Na tę rzecz chcę zwrócić specjalną uwagę.

SZKOŁA ZAWODOWA.

Szkolnictwo zawodowe nie stoi na odpowiednim poziomie. Państwo, które uważa zagadnienia gospodarcze za zagadnienia pierwszorzędnej wagi, winno większą wagę przykładać do rozwoju szkolnictwa zawodowego.

W przeciwieństwie do naszych zachodnich sąsiadów, gdzie szkolnictwo zawodowe przeważa nad szkolnictwem ogólnokształcącem, u nas młodzież, wstępująca do szkół zawodowych, stanowi zaledwie 25% młodzieży, która uczęszcza do szkół ogólnokształcących. U nas typ szkoły zawodowej **stoi na niskim poziomie.** Cały szereg typów szkoły zawodowej nie został odpowiednio wypracowany. Następnie trzeba zwrócić uwagę na to, że szkoła zawodowa u nas nie jest dziś poularną w społeczeństwie dlatego, że pod względem swojego ustroju posiada poważne braki.

SZKOŁA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Chcę także zwrócić uwagę na dziwną obojętność Ministerjum w dziedzinie **szkolnictwa mniejszości narodowych.** Mimo naszego wezwania, aby p. Minister przedłożył nam swój program w tej sprawie, nie mogliśmy się tego programu doczekać. Ile razy na porządku dziennym ta sprawa się zjawiała, przedstawiciele Rządu ograniczali się do przedstawiania drobnych okoliczności, ale myśli kierowniczej, planowej, nie mogliśmy się doczekać. Dlatego nie mogąc czekać na ten program Rządu zgłosimy w najbliższych dniach nasz **własny projekt szkolnictwa dla mniejszości narodowych.**

Wogóle zwracam uwagę na niesłychany brak inicjatywy Ministerjum w dziedzinie ustawodawczej.

Dotychczas jeszcze ani jeden projekt ustawodawczy ze strony Ministerjum Sejmowi przedłożony nie został tak, że możnaby przypuszczać, że w tej dziedzinie oświaty i szkolnictwa żadnych potrzeb ustawodawczych nie mamy.

WYZNANIA.

W dziedzinie wyznań zgłaszamy wniosek o skreślenie 1.000 zł. Czynimy to ze względów demonstracyjnych na znak protestu zarówno przeciwko konkordatowi, jak również przeciwko roli, jaką duchowieństwo dzisiaj pod opieką p. Ministra odgrywa. Na każdej rozprawie budżetowej mamy możność przedłożyć Panom nowe charakterystyczne fakty. Na Komisji Budżetowej pos. **Czapiński** przedłożył szereg faktów. Od tego czasu możemy nowe fakty Panom tu przedłożyć.

Musimy wreszcie zwrócić uwagę na okólnik, wydany jeszcze przez p. Ministra Bartla, który w myśl uchwały przy poprzednim budżecie powziętej, przez Sejm i Senat, **powinien być zniesiony.** Widocznie Pan Minister przelakł się akcji, prowadzonej przez sfery klerykalne, i nie uwzględnił żądania, które obie Izby uchwaliły. Trzeba żelazem rozpalonem wreszcie to średniowiecze w Polsce wypalić. (Oklaski). Tworzyło Polskę pokolenie, wychowane w niewoli, tu leży przyczyna wielu niedomagań naszego życia państwowego. Stworzy z Polski państwo nowoczesne, państwo postępu, pokolenie, wychowane w duchu wolnej, niezależnej, demokratycznej myśli. To będzie najlepszą ostoją naszej Niepodległości, to będzie siłą zdolną do rozwiązania tych olbrzymich problemów, jakie dziś przed społeczeństwem polskiem stoją.

(Huczne oklaski na lewicy).

PAKT KELLOGA. DEBATA NAD BUDŻETEM

RATYFIKACJA PAKTU KELLOGA. BUDŻETY MIN. OŚWIATY, SPRAWIEDLIWOŚCI I SKARBU

RATYFIKACJA TRAKTATU PRZECIWKO WOJNIE.

Przed dalszą debatą budżetową, Izba przystąpiła do ratyfikacji traktatu przeciwwojennego czyli t. zw. **paktu Kelloga.**

Sprawozdawca pos. **Loewenherz** w bardzo ładnie ujętem przemówieniu przypomniał wielkie straty, jakie ludzkość poniosła **na ołtarzu molocha wojny: 13 milj. zabitych, 20 milj. kalek; 9 milj. wdów i 5 milj. sierot** opłakuje swych najbliższych. Zniszczony dobytek nieocenionej wartości i praca szeregu pokoleń.

Następnie mówca omówił obszernie znany Pakt Kelloga i podniósł okoliczność, że pakt ten obejmuje państwa nienależące do Ligi Narodów. Apelując do Sejmu o ratyfikowanie tego paktu, mówca podnosi, że uchwałą tą **Polska uczestniczy wraz z innemi narodami w wojnie przeciwko wojnie.**

Następnie przemawiał Min. Spraw Zagr. p. Aug. **Zaleski**, którego przemówienie podajemy na innem miejscu.

Ustawę ratyfikacyjną przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu jednogłośnie.

BUDŻET MIN. OŚWIATY.

W dalszej dyskusji nad budżetem Min. Oświaty przemawiali pos. **Gwiżdż** (B.B.), który domaga się większej opieki nad Dep. Kultury i Sztuki, a w szczególności większej dbałości o starszych pisarzy polskich, oraz pos **Wełykanowicz** (kl. Ukr.), który omawia zagadnienia szkolnictwa ukraińskiego.

Tow. Zerbe (Niem. Socjal.): Musimy nadal stwierdzić fakt, że mniejszość niemiecka w Polsce nie ma prawa swobodnego rozwoju swej kultury. Stanowisko Rządu w tej sprawie może być tylko zrozumiałe w ten sposób, że sfery rządzące chcą ułatwić jaknajprędzej spolonizowanie mniejszości. Postulatem Niemieckiej Partji Socjalistycznej w Polsce jest autonomiczna organizacja narodowo-kulturalna z ciałami reprezentacyjnemi, pochodzącemi z wyborów. Władze państwowe powinny mieć tylko kontrolę nad tem, czy działalność tej organizacji pozostaje w obrębie ustawy. **Od państwa żądamy wszelkich świadczeń narówni z obywatelami polskimi. W takim układzie stosunków Niemiecka Socjalistyczna Partia Pracy w Polsce widzi najlepszą rękojmię zgodnego współżycia między ludnością niemiecką a polską.** Walkę o te zdobycze prowadzić będziemy wspólnie z organizacjami mas pracujących polskich, zwłaszcza z PPS, która nie wahała się taki program jasno sformułować, jako też z innemi ugrupowaniami demokratycznemi polskiemi, zwłaszcza włościańskiemi. Odpowiedni wniosek zgłoszony będzie do laski marszałkowskiej.

Nie łudzimy się, aby obecny Rząd zmienił swoje stanowisko wobec mniejszości narodowych i uważając, że Rząd obecny jest Rządem dyktatorskim, nieuznającym Konstytucji i woli narodu, i że działalność jego zwrócona jest na korzyść klas posiadających, będziemy głosowali przeciw budżetowi.

W dalszej dyskusji zabierali głos przeważnie przedstawiciele klubów mniejszości narodowych, a więc posł. **Wygodzki** (Koło żyd.), **Utta** (kl. Niem.), **Stepowicz** (kl. Białor.) i **Żuk** (Ukr. Radyk.). Ponadto przemawiali pos. **Kornecki** (Kl. Nar.), pos. **Jaworska** (B. B.) i pos. **Mochniej** (Str. Chł.), który domagał się skreślenia budżetu Wyznań, motywując wniosek swój fanatyzmem, szerzonym przez kler.

Po przerwie obiadowej dyskusja nad budżetem Oświaty toczyła się w dalszym ciągu, poczem zabrał głos Min. Oświaty, **Świtalski.**

PRZEMÓWIENIE MIN. OŚWIATY ŚWITALSKIEGO.

Od czasu mojej mowy na Komisji Budżetowej wykonałem to, co wówczas zapowiadałem. Mianowicie uzgodniłem plan nauki w 7-mio klasowej szkole powszechnej tak, aby trzy ostatnie oddziały tej szkoły miały ten sam plan, co trzy pierwsze klasy szkoły średniej. Następnie w gimnazjach zredukowałem liczbę godzin do 30 tygodniowo. Zapobiega to przeciążeniu młodzieży w sposób narazie nieco mechaniczny. Chciałem stworzyć fakt dokonany i postawić zasadę, że przeciętny uczeń potrzebuje trzech godzin pracy domowej, wskutek czego lekcje szkolne nie mogą trwać ponad 5 godzin.

Krytykowano również ton, w jakim zwracam się do nauczycielstwa. Że ton poleceń musi być niekiedy kategoryczny, to przyzna każdy, kto zna warunki pracy szkolnej. Trzeba mieć odwagę hamowania niekiedy zbyt gorliwych a wąsko pojętych zapałów nauczycieli.

Zarzucano mi też, że zmniejszenie liczby godzin odbiło się materjalnie na uposażeniu nauczycieli. Interesy nauczycielstwa nie były mi obojętne, niekiedy jednak minister musi wybierać między interesem nauczycielstwa, a dobrem młodzieży. Ja wybierać będę zawsze dobro młodzieży.

Następnie p. Minister odpowiadał na zarzuty przedstawicieli klubów mniejszości narodowych, a w sprawie szkół „utrakwistycznych" powiedział:

Ustawa z roku 1924 obowiązuje i trzymać się jej muszę. Przejście na system odrębnych szkół dla każdej mniejszości mogłoby być rozważone, gdyby odpadło niebezpieczeństwo, że szkoły te będą ogniskiem racjonalizmu, pragnącego zniszczyć zgodne współżycie narodowości. Enuncjacje niektórych posłów świadczą, że niebezpieczeństwo to nie jest usunięte.

Poruszono pozatem mnóstwo zagadnień, których rozwiązanie wymaga miljonów. Pewne projekty są opracowane, lecz nie mogę ich przedłożyć, póki nie wiem, ilu pieniędzmi mogę operować. Finansowo utrudniliśmy sobie sprawę, szerzej potraktowawszy zasadę bezpłatności szkoły, niż w krajach zachodnich. Wykroić odpowiednich sum z budżetu nie można i Panowie również tego nie dokonaliście. Kosztem oszczędności w innych resortach nie można zaspokoić potrzeb oświaty. Potrzebne są nowe źródła dochodów i bez nich sprawy szkolnictwa nie będą mogły być istotnie posunięte naprzód.

Po przemówieniu referenta pos. Stypińskiego zakończono obrady nad budżetem Oświaty.

BUDŻET MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Budżet ten referował pos. **Rosmarin** (Koło żyd.), który podniósł, że Minister Sprawiedliwości w Polsce nie spełnia roli, jaką ma gdzieindziej, strażnika praw, który pilnuje przestrzegania ustaw i Konstytucji we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Dotychczas jeszcze nie wprowadzono ustaw o swobodach obywatelskich i nie zniesiono ustaw, które są sprzeczne z Konstytucją.

Następnie mówca omawia prace Komisji kodyfikacyjnej, kwestję braku budynków, sprawę polepszenia **uposażenia sędziów**, gdyż stan dzisiejszy naraża na szwank niezależność sędziowską, a najlepsze siły uciekają z sądownictwa. Stwierdzając naogół poprawę w więziennictwie, podnosi sprawę porządków w Studzieńcu i domaga się usunięcia z departamentu osób, które za to, co się dzieje w Studzieńcu są odpowiedzialni. Wkońcu porusza sprawę urlopów dla Hipka-Warjata i t. p.

PRZEMÓWIENIE POS. TOW. ŚWIĄTKOWSKIEGO

Rząd obecny nie odnosi się przychylnie do czynnika ludowego w sądownictwie, co okazało się w tem, że w b. **Kongresówce dekretem zniósł instytucję ławników sądów pokoju**, ograniczył kompetencję tych sądów do minimum, zniósł całkowicie ich kompetencję karną i chciałby na gminy włożyć koszt utrzymania tych sądów. Tak samo nieprzychylnie potraktował Rząd w dekrecie **sądy przysięgłych**, w określeniu sposobu ich wybierania, uchylania wyroków tych sądów oraz wzmacniając wpływ przewodniczącego. Instytucję ławników znosi sąd w tym czasie, gdy na zachodzie i wschodzie najbliżsi sąsiedzi starają się ją rozbudowywać przez tworzenie specjalnych kursów dla ławników i wydawanie odpowiednich podręczników popularnych. Widocznie Ministerjum powiedziało sobie zgóry, że to jest instytucja bezużyteczna.

Dalej w działalności Ministerjum Sprawiedliwości daje się zauważyć dążenie do sztucznego zmniejszania ilości spraw sądowych i przystosowywania do zbyt szczupłej ilości sędziów. Podnoszę tu zwłaszcza wprowadzenie t. zw. kaucyj kasacyjnych, które wniesienie skargi kasacyjnej czynią zależnem od złożenia wygórowanej kwoty 450 zł. Rzekomo ma się w ten sposób przeciwdziałać złośliwemu pieniactwu. **(P. Rosmarin: Istnieją przecież ulgi dla ubogich).** Ale są wypadki, że człowiek biedny np. ma mały domek, z którego nie ma żadnych dochodów. Z prawa ubogich już korzystać nie może, a skargę wnieść musi. **Domniemywanie się zresztą złośliwości zgóry nie jest odpowiednim sposobem.** Lepiej jest karać później za nieuzasadnione pieniactwo.

W sprawie notarjuszy Rząd nie zajął żadnego stanowiska. Niektórzy notarjusze podobno pobierają jeszcze emerytury sędziowskie przy swych dochodach. Działalność Komisji Kodyfikacyjnej obdarza nas prawdziwemi pomnikami prawnemi, ale kolejność ich jest nieco wadliwa. **Dotychczas niema jednolitego kodeksu pracy** i kodeksu karnego, któryby usunął wiele przepisów antydemokratycznych z dawnych czasów. Prawodawstwo dekretowe powinnoby być w jakiś sposób skomasowane, bo istnieje wprawdzie dawna zasada, że nikogo nie usprawiedliwia nieznajomość prawa, ale dziś zasada ta przestarzała.

Wbrew urzędowemu optymizmowi Ministra Cara o stosunkach w więziennictwie mówca ma liczne zastrzeżenia, wskazuje na stosunki w zakładzie poprawczym dla dzieci w Studzieńcu, utrzymuje, że bije się dzieci w zakładzie w Cieszynie i żąda przejęcia tych zakładów przez Ministerjum Oświaty. Radby też wiedzieć, wielu z pośród 15.000 amnestjonowanych więźniów znalazło się z powrotem w więzieniu.

W dalszej dyskusji przemawiali posł. **Czernicki** (Str. Chł.), **Pieracki, Piłsudski** (B B.), **Zahaikiewicz** (kl. Ukr.), **Grecki** (Białor. kl. Chł. Rob.), **Brodacki** (Piast), **Seidler** (B. B.) i **Rosiak** (Fr. Kom.), poczem zabrał głos Min. Sprawiedliwości **Car.**

PRZEMÓWIENIE MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI CARA.

P. Minister zapewnia, że wprowadzona od 1 stycznia ustawa o ustroju sądownictwa w niczem nie narusza niezawisłości sędziowskiej. Już Konstytucja 1921 r. przewidziała usuwalność i przenoszalność sędziów w przejściowym okresie reorganizacji sądownictwa.

W sprawie uposażeń przygotowywana jest ustawa. Zaprzecza dalej Minister, jakoby zdarzały się fakty bicia więźniów.

Co do sprawy Studzieńca to jest to zakład prywatny, powstały z fundacji Kickich. Ministerstwo Sprawiedliwości ma zastrzeżony dość poważny wpływ i wcale nie chce się uchylać od odpowiedzialności za obowiązek kontroli. Dodaje, że wypadki, o które obecnie chodzi, miały miejsce w latach 1922 — 1925. W zeszłym roku odwiedziłem ten zakład, pozostaje on obecnie pod kierunkiem człowieka zasługującego na pełne zaufanie pana Wisznickiego, sędziego Sądu Najwyższego, który ukochał tę pracę i pracuje bezinteresownie. Warunki pobytu młodzieży uległy radykalnej zmianie. Warsztaty jednak nie zostały wyposażone w narzędzia, pobudowano stadion. Oczywiście nie możemy niektórych rzeczy jeszcze wprowadzić dla braku dostatecznych środków. W tej chwili o znęcaniu się nad młodzieżą nie może być mowy.

Na tem zakończono obrady nad budżetem Min. Sprawiedliwości.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10 rano.

KOMISJA NAUKOWA DLA OSUSZENIA POLESIA

Min. Robót Publ. zdecydowało wysłać wiosną roku bieżącego specjalną komisję naukową na Polesie, która przeprowadzi studja nad wyborem sposobu osuszenia bagien poleskich.

ZDARZENIA I LUDZIE

BANDYCI Z CHICAGO

Drugie z rzędu miasto Stanów Zjednoczonych, walczące z Nowym Yorkiem o palmę pierwszeństwa i roszczące sobie pretensje do prawdziwej stolicy Ameryki, jak dotąd, pobiło wszystkich swoich rywali, jeżeli chodzi o rekord przestępczości Chicago jest bezsporną światową stolicą przestępstwa.

Najwymyślniejsze powieści kryminalne nie wpadły na pomysły, które dostarczyła rzeczywistość chicagowska. Miasto, liczące cztery miljony ludności dwudziestu narodowości i języków, z tego setki tysięcy najgorzej płatnego i utrzymanego w stanie najniższego upodlenia proletarjatu murzyńskiego i obcojęzycznego, obrało sobie na burmistrza osobnika, który uchodzić może za najbardziej odstraszający wzór skorumpowanego i sprzedajnego demagoga.

„Big Bill' Thompson — Wielki Bill. kiedy zasiadł na ratuszu w Chicago oświadczył, że przestępcy w obawie przed nim uciekają do Nowego Yorku i do Europy. A tymczasem przyjaciel Billa, prokurator Crowe, otaczał bandę kryminalistów najczulszą opieką

Klika polityków bez sumień i bez skrupułów chce się trzymać przy władzy i korzysta z pomocy policji i środków pieniężnych dostarczanych przez bandy przestępców.

Od lat policja chicagowska jest w zmowie z kryminalistami, i ten kazirodczy związek wzmocnił się z wprowadzeniem zakazu alkoholu. Przemytnictwo stało się jedną z wielkich gałęzi handlu i przemysłu w Chicago, któremu jezioro Michigan daje łatwy dostęp do „mokrej" Kanady. Przemytnicy są wspaniale zorganizowani. Mają świetnie uzbrojoną gwardję, ochraniającą transporty szmuglu. Ajenci prohibicji są bezsilni wobec nich i policja patrzy przez palce na wyczyny przemytników.

Wrogami niebezpiecznymi przemytników są bandy piratów alkoholowych, napadających transporty alkoholu w biały dzień na ulicach miasta. Kiedy odbywają się formalne bitwy dwuch wrogich band, kiedy wybuchają bomby i padają setki strzałów, kiedy samochody pancerne bandytów pędzą po mieście, policji niema dla zrobienia porządku. Ulica należy do bandytów.

Wielkie sklepy płacą stałe podatki bandytom, za które zostawiane są w spokoju. Przywódcy band — to znani powszechnie i nieukrywający się przed władzami królewięta, w rodzaju Scarface Al Capone, rozbijającego się po mieście we wspaniałym opancerzonym automobilu i mającego do swojej dyspozycji kilka tysięcy wiernych bandytów i przemytników.

Pogrzeb rywala Scarface'go, zabitego z jego rozkazu, urządzony był z niezwykłym przepychem. Scarface'go nie minie kula rywala, i będzie on miał pogrzeb jeszcze wspanialszy Kondukt jeszcze bogatszy, księży i wieńców jeszcze więcej.

Ostatnio nastąpiły zmiany w zarządzie chicagowskim. Prokurator Crowe, przyjaciel bandytów, ustąpił Szefem policji został mianowany człowiek uczciwy i energiczny Przed tygodniem, w niedzielę rano, oddział policji, złożony z kilkuset ludzi, zajął całą dzielnicę miasta, słynącą z bandytyzmu. Zajęto magistrat dzielnicowy, aresztowano całą policję miejscową, i skonfiskowano wszystkie zapasy broni i alkoholu. Ma to być początek walki z przestępczością w całem mieście.

Akcja ta nie ma widoków powodzenia. Przestępczość Chicago nie jest bowiem zjawiskiem odosobnionem Jest objawem wynaturzenia ustroju społecznego Ameryki i nienormalności stosunków narodowościowych w takich ośrodkach, jak Chicago Dla usunięcia istotnych powodów tej przestępczości, potrzeba środków skuteczniejszych, niż jeden uczciwy komisarz policji. J. S.

W niedzielę, 10 lutego, o godz. 4 p. p., w lokalu przy ul. Leszno 53 odbędzie się

PODWIECZOREK TANECZNY,

na który Towarzyszki i Towarzyszów oraz Sympatyków uprzejmie zaprasza

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S.

Wstęp 1 zł. (z podwieczorkiem).

WESOŁY KĄCIK

ZBIEG OKOLICZNOŚCI.

Po dłuższej nieobecności zjawił się wczoraj w Sejmie poseł Pączek z B. B. S.

Zbiegiem okoliczności zdarzyło się to akurat w „tłusty czwartek".

POLSKA POPIERA

KAŻDĄ AKCJĘ, ZMIERZAJĄCĄ DO UTRWALENIA POKOJU

MOWA MIN. AUG. ZALESKIEGO, WYGŁOSZONA WCZORAJ W SEJMIE (W obszernem streszczeniu)

Przedkładając do ratyfikacji umowę antywojenną, zawartą w Paryżu między czternastu państwami dnia 27 sierpnia 1928, cieszę się z możności podkreślenia wielkiego **znaczenia** tego faktu w dziele konsolidacji pokoju i stosunków międzynarodowych.

Chociaż artykuły tej umowy nie zawierają bliższych określeń, ograniczając się do usunięcia między sygnatarjuszami **wojny, jako narzędzia polityki międzynarodowej,** to jednak znaczenie paktu jest bardzo wielkie choćby z tego względu, że dzieło to w ostatniej jego formie przeprowadziły **Stany Zjednoczone.** W ten sposób została wprowadzona w życie pierwotna propozycja, uczyniona w imieniu **Francji** przez p. **Brianda** Rządowi Amerykańskiemu. Także udział **Anglji** nadaje paktowi specjalne znaczenie. **Polska przez swój wniosek z września 1927 w sprawie ogólnego paktu o nieagresji rzuciła pierwszą myśl tego dzieła, które w tak niedługim czasie zostało urzeczywistnione.**

Chociaż niema w pakcie wyraźnej **sankcji,** to jednak istnieje w nim poważna **sankcja pośrednia,** gdyż winny agresji **pozbawia się korzyści z Paktu płynących i nie może się spodziewać żadnej bezpośredniej lub pośredniej pomocy od jego sygnatarjuszy.**

To też **Polska,** otrzymawszy od Rządu **Stanów Zjednoczonych** zaproszenie przystąpienia do grona **pierwszych sygnatarjuszy,** mogła wyrazić w odpowiedzi swą **zgodę,** zaznaczając, że Pakt nie narusza ani prawa do samoobrony, ani naszych zobowiązań, wynikających z udziału w pakcie Ligi Narodów i w innych traktatach międzynarodowych.

Fakt, że Rząd Polski został zaproszony do grona pierwotnych sygnatarjuszy, dowodzi, że **rola Polski, jako czynnika pokoju, coraz lepiej jest rozumiana i że konieczność jej czynnego udziału tam, gdzie chodzi o dalsze utrwalenie pokoju jest, rzec można, ogólnie uznana.**

Ostatnio Rząd Sowiecki, który zgłosił swój akces do paktu paryskiego, zwrócił się do Rządu Polskiego z propozycją, aby pakt ten wszedł w życie między Z. S. S. R. a Polską i ewentualnie innymi **jego zachodnimi sąsiadami nawet wcześniej, niż to może nastąpić na mocy paktu paryskiego,** którego wejście w życie wymaga ratyfikacji przez wszystkich pierwotnych sygnatarjuszy.

Nie mieliśmy zastrzeżeń przeciw takiemu wejściu w życie paktu paryskiego w Europie wschodniej. Upewniwszy się więc, że i po stronie innych pierwotnych sygnatarjuszy **niema objekcji pod tym względem,** przeprowadziliśmy odnośne rokowania, których celem było umożliwienie wszystkim zachodnim sąsiadom Z. S. S. R., t. j. **Rumunji, Finlandji, Estonji i Łotwie** udziału względnie akcesu do paktu. Obecnie jesteśmy w przededniu podpisania tego aktu w Moskwie wspólnie z **Rumunją** przy pozostawieniu innym państwom, któreby sobie tego życzyły, możności wspólnego podpisania z nami akcesu do protokółu. Wybór sposobu przyłączenia się do paktu pozostaje oczywiście zupełnie w rękach tych państw. Nie mieliśmy nigdy zamiaru zmuszać lub też w czemkolwiek wpływać na inne państwa, aby tak, a nie inaczej w tej sprawie postąpiły. **Protokół będę miał zaszczyt przedstawić do ratyfikacji niezwłocznie po jego podpisaniu.**

Jeżeli dziś o tem mówię, to dlatego, że **ten protokół jest ściśle związany z paktem Kelloga, gdyż ma jedynie na celu wcześniejsze wprowadzenie go w życie w Europie wschodniej,** a znaczenie jego upada z chwilą wejścia w życie samego paktu paryskiego. Mimo to nie można zarzucić, że protokół wobec tego jest zbyteczny. Może tak być, ale nie wiemy, kiedy pakt Kelloga stanie się prawem. **Przez zgodę swoją na propozycję Sowietów Rząd Polski chciał zadokumentować, że każda akcja, zmierzająca do utrwalenia pokoju zawsze będzie przez nas traktowana przychylnie.** W szczególności cieszy mnie fakt, że mogliśmy to zadokumentować wobec naszego sąsiada wschodniego, który przez to uzyskał jeszcze jedną gwarancję, iż **pomawianie Polski o jakiekolwiek kroki zaborcze wobec któregokolwiek sąsiada jest zupełnie bezpodstawne. (Brawa).** Mam nadzieję, że pakt ten może ułatwić dalsze pogłębienie stosunków naszych z Z. S. S. R.

Dalszych wyjaśnień w tej sprawie udzielę Wysokiej Izbie w chwili przedstawienia jej protokółu moskiewskiego, a teraz proszę o wyrażenie zgody na ratyfikację paktu paryskiego. **(Oklaski).**

LIST OTWARTY DO P. MIN. SPRAWIEDLIWOSCI

Panie Ministrze.

Toczący się obecnie proces przeciwko wychowawcom zakładu poprawczego w Studzieńcu odsłonił fakty tak ohydne, że wstrząsnęło to całem społeczeństwem. Dowiedzieliśmy się, że w zakładzie tym torturowano i katowano w potworny sposób nieletnie dzieci, że morzono je głodem, męczono hańbiącemi pracami, dopuszczano się na nich czynów tak okrutnych i wyrafinowanych, jakie wymyśleć może tylko najbardziej zwyrodniała wyobraźnia.

Potworni wychowawcy stanęli obecnie przed sądem, który z pewnością wymierzy im zasłużoną karę. Szereg szczegółów, ujawnionych w czasie rozprawy, wskazuje jednak, że stosunki w Studzieńcu nie uległy poważnej zmianie. Nieustanna i masowa dezercja wychowanków świadczy o tem niezbicie. W Studzieńcu pracują nadal ludzie, którzy, jak zeznali na rozprawie, nie słyszeli jęków torturowanych dzieci. Zaopatrzenie materjalne wychowanków również nie uległo poprawie. Wszystko to napełnia nas troską, czy aby wkroczenie sądu zdoła położyć kres systemowi praktykowanemu dotychczas w zakładzie, który jest raczej piekłem na ziemi niż instytucją poprawczą i wychowawczą.

Troska ta każe nam, niżej podpisanym, zwrócić się do Pana Ministra, aby zechciał osobiście wejrzeć w sprawę Studzieńca oraz w stosunki tam panujące, i aby zechciał upewnić społeczeństwo, iż to, co znalazło obecnie swój epilog przed sądem, należy do niepowrotnej przeszłości i że zakład w Studzieńcu stał się rzeczywiście instytucją wychowawczą.

Juljusz Kaden - Bandrowski, Wacław Berent, Boy - Żeleński, Piotr Choynowski, Wilam Horzyca, Karol Irzykowski, Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Lechoń, Zofja Nałkowska, Wacław Sieroszewski, Antoni Słonimski, Leopold Staff, Andrzej Strug, Juljan Tuwim, Kazimierz Wierzyński.

Warszawa, 4 lutego 1929 roku.

NIEBYWAŁE MROZY

Wzmagające się mrozy, które w niektórych miejscach dochodzą do 35 stopni poniżej zera, coraz bardziej utrudniają regularny ruch kolejowy i powodują zamieszanie: druty telegraficzne pękają, smary zamarzają, formowanie pociągów, które powinny zabierać pół godziny czasu, trwa po 3 godziny i dłużej. Pociągi nie mogą ruszyć z miejsca, gdyż koła parowozów kręcą się na miejscu po zamarzłych szynach. Opóźnienia pociągów wynoszą po kilka godzin. Największe trudności istnieją w dyrekcji krakowskiej i katowickiej, gdzie trzeba było skasować szereg pociągów. Wywóz węgla z Katowic odbywa się w bardzo powolnem tempie, wskutek utrudnionego ładunku. Z tego powodu grozi wzrost cen węgla na rynku wewnętrznym. Jednocześnie dostarczanie go do portów jest bardzo utrudnione

***

Dowiadujemy się z Państwowego Instytutu Meteorologicznego, że panujące od kilku dnia mrozy na ziemiach polskich nie były notowane **od lat 50-ciu.** Wczoraj według ostatnich badań było maximum przeciętne na terenie Polski od 25 do 32 Cels. zimna. Najcieplej było na wybrzeżu polskiem: — 17 Cels., najzimniej w nocy w Wileńszczyźnie. — 44 Cels.

Badania meteorologiczne każą przypuszczać, że dzień wczorajszy był dniem przełomowym, dziś spodziewane są jeszcze silne mrozy, natomiast od soboty temperatura powinna podwyższać się.

PRZEDŁUŻENIE
PAŃSTWOWEJ POMOCY DORAŹNEJ NA LUTY

Min. Pracy i Opieki Społ. podpisał, w porozumieniu z ministrami Skarbu i spraw wewnętrznych, zarządzenie w Spraw Wewnętrznych, zarządzenie w raźnej w lutym b. r. dla bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia.

Na mocy tego zarządzenia akcja powyższa będzie prowadzona w lutym w tych samych miejscowościach i rozmiarach oraz na tych samych warunkach, jak w m. styczniu, z tą jednak zmianą, że w m. Grajewie i pow. koneckim będzie wprowadzona pomoc doraźna dla wszystkich kategoryj bezrobotnych.

Zarządzenie upoważnia nadto zarząd główny Funduszu Bezrobocia do wypłacania tytułem pomocy doraźnej, do dnia ukończenia sezonu martwego 1928 — 29 r., zasiłków ustawowych tym robotnikom sezonowym, którzy wyczerpali już w bieżącym sezonie martwym zasiłki ustawowe w ciągu 6 tyg.

KRONIKA POLITYCZNA

DALSZE PROJEKTY B. B.

Agencja „PID" dowiaduje się, że wślad za wniesionym do laski marszałkowskiej projektem reformy Konstytucji przedstawione będą Sejmowi przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem w najbliższych tygodniach projekt noweli do ustawy o ordynacji wyborczej i projekt nowego regulaminu sejmowego. Opracowane powyższe projekty przez klub B. B. uzgadniane są pomiędzy poszczególnemi ugrupowaniami politycznemi, wchodzącemi w skład Klubu. Projekt ordynacji przewidzieć ma między innemi zmianę w sposobie powoływania członków Głównej Komisji Wyborczej, którzy byliby powoływani nie z pośród członków poprzednich ciał parlamentarnych, a tak jak Główny Komisarz Wyborczy drogą nominacji. Projekt wprowadza również zmiany w rozdziale mandatów w poszczególnych okręgach. Projekt nowego regulaminu sejmowego rozszerza kompetencje marszałka przy zwalczaniu obstrukcji. Pozatem przewiduje udział Rządu w układaniu porządku dziennego obrad.

PRZEDŁUŻENIE POBYTU PREZYD. RZPLITEJ W ZAKOPANEM.

Prez. Rzplitej zdecydował przedłużyć swój odpoczynek zimowy w Zakopanem do dnia 24 bm.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Minister Spraw Zagranicznych odbył w dniu wczorajszym po południu dłuższą konferencję w bieżących sprawach politycznych z ambasadorem Laroche.

OBSERWATORZY DYPLOMATYCZNI

W Min. Spraw Zagr. debatowana jest sprawa ustanowienia urzędu obserwatorów dyplomatycznych dla państw w których utrzymywanie poselstwa nie jest konieczne dla interesów politycznych i ekonomicznych Polski. Obserwatorzy dyplomatyczni byliby równi rangą charge d'affaires.

CHOROBA MINISTRA STANIEWICZA

Min. reform rolnych, prof. W. Staniewicz, zapadł na grypę i był zmuszony przerwać urzędowanie.

Z SENACKIEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ

Senacka Komisja budżetowa zakończyła na wtorkowem posiedzeniu prace nad budżetem **Ministerjum Rolnictwa** i **Ministerjum Reform Rolnych.**

Z ramienia **Z. P. P. S.** przemawiał tow. sen. **Gruszczyński,** referując poprawki, wniesione przez nasz klub.

Wczoraj Komisja obradowała nad budżetem **Ministerjum Pracy.** Z ramienia **Z. P. P. S.** zabierali głos: tow. sen. **Sokołowski,** który omówił obszernie sprawy emigracyjne, wypowiadając się, między innemi, przeciwko emigracji do **Peru,** oraz tow. sen. **Kłuszyńska,** która wykazywała dobitnie w swoim przemówieniu, że **Ministerjum Pracy, rozporządzając tak małym budżetem — nie może spełniać należycie swych zadań.**

Co słychać na świecie
KRONIKA TELEGRAFICZNA

GRYPA WŚRÓD MINISTRÓW FRANCUSKICH.

Francuski minister spraw zagranicznych Briand zapadł na grypę. Z tego powodu, że również ministrowie: Tardieu, Leygues oraz Maginot chorują na grypę, zwołane na wczoraj posiedzenie rady ministrów zostało odroczone.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY POGRZEBIE MARJI KRYSTYNY.

Podczas uroczystości pogrzebowych w związku ze śmiercią Marji Krystyny, matki króla Alfonsa XIII, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie jeden z widzów przez nieostrożność stanął tuż przy wylocie lufy armatniej. Podczas oddawania salwy pęd powietrza **zabił go na miejscu.**

POŻAR W MEHALLA.

Z Kairu donoszą, iż w miejscowości Mehalla (prowincja Gardaja w Algerji) wybuchł pożar w dzielnicy tubylców. Pożar strawił 240 domów. 4 osoby poniosły śmierć, trzy doznały ciężkich ran, straty przekraczają sumę 60 tysięcy funtów szterlingów.

KATASTROFA KOLEJOWA.

W okolicach Lyonu nastąpiło zderzenie 2-ch pociągów osobowych, przyczem obydwie lokomotywy oraz jeden wagon zostały całkowicie zniszczone. Śmierć na miejscu poniosły dwie osoby, ośmiu zaś pasażerów odniosło ciężkie rany.

PRZEGLĄD PRASY

PROJEKT KONSTYTUCJI B. B.

Co pisze prasa sanacyjna.

Zgodnie z poleceniem pułk. **Sławka,** wydanem prasie „zaprzyjaźnionej" na zebraniu w hotelu Europejskim, by przychylnie „oświetlała" projekt konstytucji B. B., pisma sanacyjne robią co mogą, by należycie wywiązać się z niezbyt łatwego zadania.

„Kurjer Poranny" ogranicza się narazie do „laurki" na cześć projektu, jako „konstrukcji śmiałej, mocnej i głęboko przemyślanej", oraz twierdzi, że projekt ma charakter „organicznej ewolucji" konstytucji marcowej, lecz nie jest „rujnowaniem jej konstrukcji".

Tymczasem **„Przedświt"** oświadcza, że nowy projekt wcale nie jest **rewizją** konstytucji marcowej, lecz jest **czemś** zupełnie nowem i opiera się **„na zupełnie** innych zasadach, niż dotychczasowa". Organ B. B. S. zadaje pytanie, czy projekt B. B. z „punktu widzenia socjalistycznego nie jest zmianą na gorsze, a potem czy jest z tegoż punktu widzenia zmianą na lepsze", przyczem wszystko co z punktu widzenia ogólno - państwowego jest zmianą na lepsze, jest nią także dla polskiego socjalizmu. Ale zamiast dowieść, że projekt B. B. jest z punktu widzenia ogólno - państwowego zmianą na lepsze, organ B. B. S. poprostu orzeka, że „uważa", iż projekt B. B. winien być poparty przez „socjalizm polski". Aby jakoś usprawiedliwić, dlaczego tak „uważa", pisemko bebesowe pisze, że projekt BB. zapewnia stworzenie silnego rządu na konstytucyjnej podstawie, co nie jest prawdą; że znosi pomieszanie kompetencyj, to też jest nieprawdą, gdyż prezydent wkracza w dziedzinę ustawodawstwa; że rozszerza (!) nawet demokratyczne podstawy ustroju przez obiór prezydenta w powszechnem głosowaniu. Ładne „rozszerzenie", gdy się ludności narzuca z góry kandydata na prezydenta.

„Głos Prawdy" nie byłby sobą, gdyby pisał rzeczowo, a nie deklamował o „głębokich wmyśleniach w duszę polską", o „zdrowiącym krwią napoju, darzącem zdrowie i pewność życia (!)". To niby projekt BB. zapewnia stworzenie silnego

Podczas gdy prof. Makowski traktuje rolę Prezydenta w nowym projekcie jako „pośrednika i superarbitra", krakowski **„Czas"** cieszy się, że prezydent miałby „prawdziwą władzę" i wygraża Sejmowi „bardzo dotkliwemi następstwami", o ile nie załatwi „szybko i mądrze" projektu B. B.

Co piszą endecy.

Z prasy endeckiej zabrały dotychczas głos **„Kurjer Warszawski"** i **„A. B. C."** „Kurjer" jest b. wstrzemięźliwy w ocenie projektu, oświadcza, że projekt jest godzien „namysłu głębokiego i wszechstronnego", ale że sytuację komplikuje ultimatywne stanowisko B. B., robiące wrażenie, że Blokowi nie idzie o to, by swój projekt przeprowadzić drogą konstytucyjną.

„A. B. C." widzi w projekcie B. B. instrument do utrwalenia władzy sanacji w Polsce, ale w końcu twierdzi, że mimo wszystko projekt oznacza pewien postęp.

Inne głosy.

„Kurjer Polski" w swem „pierwszem wrażeniu" określa projekt jako kompromis prądów w B. B., chwali postulat kwalifikowanej większości sejmowej do obalenia rządu, widzi w powiększeniu uprawnień prezydenta wzmocnienie nietyle władzy co odpowiedzialności, krytykuje artykuł o rozstrzyganiu przez prezydenta ważności wyborów zaprotestowanych.

„Nasz Przegląd" nie podając jeszcze swej opinji, streszcza jednak projekt w sposób, z którego przebija wyraźnie negatywny stosunek do projektu.

Organ ziemiaństwa o pos. Sanojcy.

„Dzień Polski", organ B. B., odzywa się o pos. Sanojcy, członku klubu B. B. w związku ze znanym incydentem sejmowym, w takich oto słowach:

„ohydna i plugawa napaść p. Sanojcy"; ...„bezsensowny, kłonicowaty i nawskroś iracjonalny fakt napaści wskazywałby, że chyba gdzieś zawaliła się jakaś stodoła mózgowa..."

Idealna harmonja panuje w B. B.!

B.

NOWE AGENDY
KOMISARJATU RZĄDU

W Komisarjacie Rządu opracowywany jest obecnie statut nowopowstającego oddziału do spraw inwalidzkich w wydziale opieki społecznej. Komisarjat Rządu przejmuje kompetencje D. O. K. w sprawach inwalidzkich. Przy jednem ze starostw grodzkich utworzony będzie specjalny urząd grodzki dla inwalidów, który wykonywać będzie czynności, spełniane dotąd przez Powiatową Komendę Uzupełnień.

GŁODOWKA WODZA IRLANDZKICH REPUBLIKANOW

Wiedeń, 7 lutego (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, że de Valera, więziony w Belfast, rozpoczął obecnie głodówkę.

GŁODOWKA W WIĘZIENIU KOWIENSKIM

Kowno, 7 lutego. (PAT.). Z. A. T. donosi: Kursują tu uporczywe pogłoski, iż kilku więźniów politycznych zmarło podczas głodówki, urządzonej przez więźniów politycznych w więzieniu kowieńskiem. W głodówce brało udział 350 więźniów.

BUDOWA AMERYKANSKICH KRĄŻOWNIKOW

Waszyngton, 7 lutego (PAT). Projekt ustawy o budowie krążowników zostanie dzisiaj zwrócony Izbie Reprezentantów z dwoma tylko poprawkami wprowadzonemi przez Senat. Prawdopodobnie projekt zostanie uchwalony niezwłocznie po przedstawieniu do podpisu Prezydentowi Coolidgeowi. W tym wypadku Stany Zjednoczone zobowiążą się do poczynienia w ciągu najbliższych trzech lat wydatków w wysokości około 55.000.000 funtów szterlingów na budowę statków wojenych. Program budowy przewiduje, iż budowa 15 krążowników i jednego statku — bazy dla samolotów rozpocznie się przed 1/VIII. 1931.

DOROCZNE
WALNE ZEBRANIE AKCJONARJUSZÓW BANKU POLSKIEGO

Dnia 7 lutego 1929 r., odbyło się doroczne Walne Zebranie Akcjonarjuszów Banku Polskiego pod przewodnictwem Prezesa Banku p. Stanisława Karpińskiego. W zebraniu wzięło udział 227 akcjonarjuszów, posiadających 874.516 akcji.

Zebranie zatwierdziło jednogłośnie przedłożone mu sprawozdanie za r. 1928 wraz z bilansem ostatecznym oraz rachunkiem zysków i strat, zawierającym podział zysków, z tem, że przypadająca dywidenda 16 złotych od jednej akcji 100-złotowej pierwszej emisji, ma być wypłacana, począwszy od 8 lutego. Na akcje drugiej emisji, będące dotychczas w posiadaniu Skarbu Państwa, przypada 5 milj. złotych. Pozatem Skarb otrzymuje 15 mil. zł., jako udział w czystych zyskach Banku.

Do Rady Banku zostali wybrani pp. Zygmunt Chrzanowski, Alfred Falter i Andrzej Wierzbicki; na zastępców: Marjan Boziewicz, Paweł Gajzenheimer i Włodzimierz Seydlitz; do Komisji Rewizyjnej: Tomasz Kociatkiewicz, Stefan Laurysiewicz, Stanisław Lipiński, Leopold Skulski i Adolf Sturm; na zastępców: Stefan Brun, Emil Hupert i Seweryn Samulski. Wszyscy ponownie.

ODCZYT TOW. POSŁA KWAPIŃSKIEGO.

Staraniem Wydziału Kulturalno - Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S., odbędzie się w piątek, dn. 8 lutego, o godz. 7 w lokalu Warsz. Wydz. Kob. PPS., Leszno 53, odczyt tow. posła J. Kwapińskiego na temat:

„P. P. S. A ZWIĄZKI ZAWODOWE".

Wstęp wolny dla członków Dzielnicy i Koła Młodzieży T. U. R. im. St. Worcella.

Z „ATENEUM"
DZWONY KORNEWILSKIE.

Teatr Ateneum przygotowuje nam dzisiaj niespodziankę. Po raz pierwszy wystąpi wieczorem zespół operowy pod dyr. p. **Aleksandra Wilińskiego:** odegrana zostanie wesoła opera komiczna „Dzwony Kornewilskie".

Stara ta trzyaktowa sztuka francuskiego kompozytora R. Planquette'a widocznie posiada zadatki na „wieczną młodość" skoro z tak wielkiem powodzeniem wystawia ją stale słyny „Teatr Popularny" Trocadero w Paryżu, a i nasze Trocadero przy ulicy Czerwonego Krzyża 20 dokłada wszelkich starań i zapału, by przedstawienie dzisiejsze wypadło jaknajlepiej.

Grupy, sceny zespołowe chóralne, żywe i barwne obiecują wiele, soliści pp.: **Salomea Rutkowska-Pękalska, Stan. Orska, Gustaw Banaszkiewicz, Al. Maniecki, Bol. Alicki,** *Edw. Strycki* i inni będą filarami ładnych melodji z tow. orkiestry a pełna humoru gra aktorów z pewnością przysporzy wieczorowi śmiechu i zabawy. H. D.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

W związku z artykułem „Robotnika" z dnia 29 października r. ub. L. 305 p. t.: „Bezkarność mordów" proszę na zasadzie art. 30 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem w brzmieniu, ustalonem Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 stycznia 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 1, poz. 1) o umieszczenie w najbliższym numerze pisma następującego sprostowania:

Nie jest zgodne z prawdą twierdzenie autora artykułu „Bezkarność mordów" że „posterunek policji w Wyrykach stanowi Ekspozyturę Ochrony majątku Zamojskiego, że jest opłacany przez administrację majątku Zamojskiego za systematyczne patrolowanie lasów, że posterunek ten zajmował wrogie stanowisko względem Bazylego Romaniuka, przewodniczącego Komitetu P. P. S w Wyrykach, zapowiadając, że skończy on. jak bandyta i że prześladowanie Romaniuka wzmogło się z chwilą wybrania go na przewodniczącego Komitetu P. P. S., albowiem w opinji tamt. Policji, każdy socjalista to bandyta".

Prawdą jest natomiast, co zostało, na polecenie P. Wojewody Remiszewskiego, komisyjnie stwierdzone przez delegata Wojewody p. Radcy Kocupera, Komendanta Woj. Pol. Państw. p. Inspektora Wilczyńskiego i Starostę Włodawskiego p. Cwiklińskiego, że,

1) zabójstwo ś. p. Bazylego Romaniuka nie miało tła politycznego. Zabójstwa dokonał nadgajowy Targański, dnia 1 października ub. r. o godz. 23-ej w lasach p. Zamojskiego, spotkawszy Romaniuka ze strzelbą na kłusownictwie. Wedle zeznania jedynego świadka zajścia, nadgajowego Bobrowskiego, Romaniuk wezwany przez Targańskiego do zatrzymania się, przystanął, schwycił za niesioną pod pachą pojedynkę, zrobił dwa kroki wstecz, poczem obrócił się i począł uciekać. W momencie odwrócenia się Romaniuka i ucieczki padł strzał, dany przez Targańskiego, który trafił Romaniuka w okolicę lewej łopatki i górną część lewego ramienia od tyłu. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Sędzia Śledczy na pow. Włodawski p. Wiśniewski i władze administracji ogólnej na przebieg w tej sprawie śledztwa nie mają żadnego wpływu. Nadgajowy Targański pozostaje na skutek decyzji Sędziego Śledczego na wolności.

2) Stosunek Policji do ś. p. Romaniuka, był normalny, ani Romaniuk, ani członkowie P. P. S., z tytułu swoich przekonań politycznych szykanowani nie byli.

3) Zarząd Dóbr p. Zamojskiego nie ponosił żadnych świadczeń materjalnych na rzecz Posterunku lub poszczególnych szeregowych Policji Państwowej.

4) Stwierdzono, że służba policyjna przeznaczana jest normalnie, a jedynie bardzo wielkie przestrzenie lasów, należących do p. Zamojskiego, przez które poszczególne patrole zmuszone są przechodzić, mogą wywołać wrażenie, że Posterunek pełni służbę przeważnie dla ochrony lasów p. Zamojskiego.

5) Stanowisko policji odnośnie do zabójstwa ś. p. Romaniuka, było poprawne, drobne zaś nieformalności (usunięcie na chwilę strzelby od trupa) na powstanie zjawiska i jego likwidację w zakresie działania policji nie miały żadnego znaczenia.

Zaznaczam w końcu, że przy prowadzeniu powyższych dochodzeń komisyjnych był obecny p. poseł Edmund Chodyński, wezwany celem dostarczenia na postawione policji zarzuty dowodów, oraz świadków do przesłuchania, słyszał zeznania świadków i po ukończeniu dochodzenia podpisał protokuł, w którym stwierdził istotny stan rzeczy, zgodny z niniejszem sprostowaniem.

Wojewoda Lubelski
wz. **Karasiński,**
Wicewojewoda.

Czasopisma nadesłane

Wyszedł z druku zesz. I, Tom II **„Rolnictwa"**, czasopisma poświęconego zagadnieniom polityki rolnej, leśnej i weterynaryjnej, wydawanego z zasiłku Min. Rolnictwa przez Tow. Oświaty Rolniczej Księgarnia Rolnicza.

Numer zawiera artykuły pp.: dyr. Królikowskiego „Uwagi o programie pracy w rolnictwie", dyr. K. Kasińskiego „Komasacja gruntów wiejskich", W. Krzywickiego „Organizacja i wytyczne prac przygotowawczych do pierwszej polskiej samodzielnej taryfy celnej ze szczególnem uwzględnieniem rolnictwa",

DO NASZYCH CZYTELNIKOW

Upraszamy wszystkich naszych czytelników w Warszawie i na prowincji, którzy z jakichkolwiek powodów, natrafiają na trudności przy nabywaniu „Robotnika", aby niezwłocznie komunikowali o tem bezpośrednio do administracji, Warszawa, Warecka 7. Tel. 31[illegible] 80.

Prosimy również stałych naszych prenumeratorów, aby niezwłocznie reklamowali wszelkie usterki w dostarczaniu im pisma.

ADMINISTRACJA „ROBOTNIKA".

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

KATOWICE
STRAJK GENERALNY W GÓRNICTWIE ZAPOWIEDZIANY NA 11 B. M.

W sobotę 2 b. m. odbył się w Katowicach kongres górników **Centralnego Związku Górników** z wszystkich trzech zagłębi węglowych. Delegatów z kopalń przybyło około **200.** Referat o sytuacji zarobkowej w górnictwie wypowiedział tow. poseł **Stańczyk.** Po obszernej dyskusji, w której delegaci wskazywali na **potrzebę podwyżki zarobków,** zastanowiono się dokładnie nad sytuacją, jaka wytworzyła się wskutek akcji „Zespołu pracy" i zapowiedzi strajku w górnictwie na 11 b. m. Delegaci z oburzeniem wspominali ubiegłe lato, kiedy strajk demonstracyjny CZG. został złamany przez Zespołowców. Pomimo tej haniebnej zdrady „Zespołu", **delegaci uchwalili poprzeć strajk z tem, że kierownictwo pozostaje w rękach „Zespołu", który ponosi też pełną odpowiedzialność za strajk.**

Uchwalono następującą rezolucję:

„Kongres radców załogowych, delegatów i zarządów oddziałów Centralnego Związku Górników zagłębi Górnego Śląska, dąbrowskiego i krakowskiego, po wysłuchaniu referatu tow. posła Stańczyka i dyskusji przedstawicieli wszystkich trzech zagłębi nad sytuacją w przemyśle węglowym, wytworzoną w związku z proklamowaniem strajku przez organizacje należące do „Zespołu Pracy", **postanawia proklamowany strajk z całą energją poprzeć i wezwać górników Górnego Śląska, zagłębi dąbrowskiego i krakowskiego do solidarnego przyłączenia się do proklamowanego przez „Zespół Pracy" strajku.**

Wobec tego, że obecnie obowiązujące płace zostały ustalone wyrokiem komisji pojednawczej i arbitrażowej za zgodą „Zespołu Pracy", wbrew stanowisku Centralnego Związku Górników, oraz że wszystkie walki rozpoczynane przez Centralny Związek Górników nawet za zgodą „Zespołu Pracy" kierownicy tegoż „Zespołu Pracy" ostatecznie łamali, kongres chcąc się zabezpieczyć przed możliwem łamaniem strajku przez obecnych jego inicjatorów, postanawia: **pozostawić kierownictwo strajku w rękach „Zespołu Pracy" i za przebieg jak również i za wyniki strajku złożyć całkowicie odpowiedzialność na „Zespół Pracy".**

Wreszcie kongres stwierdza, że za obecny stan rozbicia klasy robotniczej na Górnym Śląsku i zanarchizowanie tutejszych stosunków, przynoszące olbrzymie straty klasie robotniczej, a również i państwu, **odpowiedzialne są władze tutejsze,** popierające dawniej Związki enpeerowskie, a obecnie t. z. „generalną federację pracy".

Organizacje te, nieodpowiedzialne za swoje czyny bezpośrednio przed klasą robotniczą, a używane **do politycznych manewrów** przez każdorazowe władze, stają się pod każdym względem szkodnikami dla klasy robotniczej i państwa. Kongres musi z całą stanowczością zaprotestować przeciw mieszaniu się władz do wewnętrznych stosunków w ruchu robotniczym.

Wreszcie kongres uchwala, że strajkiem kierują i biorą odpowiedzialność za przebieg i wynik strajku organizacje zawodowe, a nie wybierane po kopalniach komitety strajkowe, przed nikim za czyny swoje nieodpowiedzialne".

ZBÓJECKI NAPAD NA TOWARZYSZA KAWALCA

Onegdaj w godzinach wieczornych w dzielnicy Bogucice w Katowicach na redaktora „Gazety Robotniczej", tow. Kawalca, który szedł w towarzystwie znajomych, napadło kilku nieznanych osobników, którzy poturbowali go dotkliwie. Policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia, czy napad miał charakter polityczny, czy też nastąpił z innych przyczyn.

ŁODŹ
FREKWENCJA W MIEJSKICH ZAKŁADACH KĄPIELOWYCH

(d) Według sprawozdania wydziału zdrowia publicznego, w miejskich zakładach kąpielowych wykąpano w 1928 r.— 292.000 osób, w tem 51% bezpłatnie.

POMOC MAGISTRATU DLA BEZROBOTNYCH

(d) W sobotę ukończy magistrat czynności rejestracyjne w związku z podjętą akcją pomocy żywnościowej i opałowej dla bezrobotnych, nie posiadających prawa do zapomóg ustawowych i doraźnych. Rozdawnictwo żywności i opału rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

BORYSŁAW
OLBRZYMIE ZGROMADZENIE P. P. S.

Dnia 27 stycznia, w niedzielę, o godz. 10-tej rano, odbyło się w sali kina olbrzymie zgromadzenie P. P. S. Pod przewodnictwem tow. **Bujakowskiego** wysłuchało w spokoju i ciszy około 3 tysięcy robotników i robotnic Borysławia referatu tow. posła **Stańczyka** o sytuacji politycznej i gospodarczej.

Tow. poseł Stańczyk przedstawił zgromadzonym położenie gospodarcze kraju; przyczyny nędzy robotników i pracowników umysłowych; knowania reakcji z jedynką na czele przeciw demokratycznym prawom ludu pracującego; zamiary rozbicia przez rząd P. P. S., jako jedynej siły przeciwstawiającej się jego reakcyjnym zamierzeniom oraz ohydną rolę rozbijaczy ruchu robotniczego w B. B. S.

Kiedy referent, kończąc, oświadczył, **że klasa robotnicza Borysławia i całej Polski, wierna sztandarowi P. P. S., tej prawdziwej i wytrwałej bojowniczki o niepodległość, prawa ludu pracującego i socjalizm, znajdzie dość siły, aby unicestwić nietylko rozbijaczy, ale i reakcyjne zamysły wrogów wolności, sala zgotowała długotrwałą owację Partji i jej przywódcom.**

Przedłożoną rezolucję, **potępiającą zamiary rozbicia partji przy czynnym udziale sfer rządowych; domagającą się ubezpieczenia na starość, domagającą się pracy, lub dostatecznych zasiłków dla bezrobotnych, oraz zniesienia podatku od zarobków poniżej 400-tu złotych miesięcznie, a dalej — wzywająca robotników do solidarności organizacyjnej w szeregach P. P. S. i Związkach klasowych — przyjęto jednogłośnie.**

Po zgromadzeniu odbył tow. pos. **Stańczyk** konferencję z Zarządami Związków Zawodowych na terenie Borysławia, na której ustalono program prac organizacyjnych na najbliższy okres.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

PRZERWANIE ROBOT WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNYCH

Jak donosi Ajencja B. I. S. — Wobec panujących mrozów w robotach inwestycyjnych wodociągowo - kanalizacyjnych w Warszawie, zarządzono przerwę, z wyjątkiem robót przed dworcem głównym i przy budowie kolektora na Woli, gdzie prace odbywają się na dużej głębokości. Wstrzymane roboty mają być wznowione przy podwyższeniu się temperatury do 12 stopni mrozu. **Przy robotach wodociągowo-kanalizacyjnych zatrudnionych jest ogółem około 2.000 osób.**

WZROST BEZROBOCIA W WARSZAWIE

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 28 stycznia do 2 lutego włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 10.460 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych było 2.700. W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba bezrobotnych pracowników umysłowych nie uległa zmianie, natomiast fizycznych wzrosła o 200 osób, przeważnie w grupie robotników niewykwalifikowanych z powodu martwego sezonu w przemyśle budowlanym.

JAROSŁAW
WARJAT SPACEROWAŁ PO ULICACH Z ODRĄBANĄ GŁOWĄ LUDZKĄ

O strasznym wypadku donosi „Express Częstochowski" z Jarosławia:

Przed dwoma dniami posterunkowi policji zatrzymali na ulicach Jarosławia osobnika cudacznie ubranego, w kapeluszu, na którym widniały dwie deseczki z cyframi rzymskiemi I i X. Ubranie cudacznego osobnika ociekało krwią.

Przeprowadzona rewizja wykazała, że w torbie, którą ów osobnik trzymał w ręku znajdowała się, ociekająca krwią głowa ludzka.

Śledztwo ustaliło, że jest to 27-letni wyrobnik Leon Szyja, dwukrotnie wypuszczony z zakładu psychjatrycznego w Kulparkowie, jako nieszkodliwy umysłowo chory.

Szyja uzbroił się w łom żelazny i przyszedł do domu wyrobnika Adama Knappa, przy ul. Parnej. Zastał go przy wygarnianiu popiołu z pieca. Szyja łomem uderzył w głowę Knappa, a gdy ten upadł, pchnął go nożem, wreszcie podjął obok stojącą siekierę, poczem odrąbał Knappowi głowę, zapakował ją do torby i wyszedł na miasto.

Zapytywany na posterunku, dlaczego to uczynił, odpowiedział, że „Knapp oskarżał jego ojca o kradzież i że Michał Archanioł kazał mu ściąć głowę syna, ponieważ w niej siedzi szatan".

SŁONIM
STRAJK STOLARZY

Od przeszło dwuch tygodni trwa w Słonimie strajk stolarzy.

Stolarze domagają się 45 procent podwyżki płac.

BYDGOSZCZ
KONFERENCJA FUNKCJONARJUSZÓW I MĘŻÓW ZAUFANIA ZW. ZAW. ROBOTNIKÓW ROL.

W dn. 27 ub. m. w „Domu Związkowym" w Bydgoszczy odbyła się konferencja funkcjonarjuszów i mężów zaufania Związków Robotników Rolnych z 3 powiatów, na którą przybyło 28 delegatów.

Po obszernym referacie tow. posł. **Matuszewskiego** „O położeniu klasy robotniczej", a w szczególności proletarjatu rolnego, dręczonego przez obszarników, **referent** poruszył sprawę reformy rolnej, oraz obłudną i szkodliwą dla robotników politykę Ziednoczenia Zawodowego Polskiego i N. P. R., **które, pobierając od obszarników 20.000 zł. (jak sądownie stwierdzono) na agitację przeciw reformie rolnej (!!), pozornie wypowiadają się za reformą rolną!**

Następnie po omówieniu obecnej sytuacji politycznej oraz spraw, związanych z bezrobociem, tow. Matuszewski wezwał zebranych do organizowania się w P.P.S. i Związkach Klasowych, oraz do stanięcia na każde wezwanie partji, w szeregach walczącego proletarjatu. **Przyjęto odpowiednią uchwałę, przyrzekającą intensywną pracę dla rozwoju partji socjalistycznej i związków Klasowych.**

GĄBIN
NĘDZA MIEJSCOWEJ LUDNOŚCI

W Gąbinie, zamieszkałym przez drobnych rzemieślników, w szczególności szewców, panuje dotkliwy niedostatek.

Liczba szewców - chałupników wynosi zgórą 500 osób. Przed wojną na jarmarkach w okolicznych miastach i miasteczkach znajdowali oni chętnych nabywców na swój towar i w ten sposób mieli dostateczne utrzymania. Obecnie warunki się zmieniły; ogólne zubożenie mas ludowych oraz konkurencja obuwia maszynowego, wepchnęła tę kategorję pracowników w skrajną nędzę.

Przed wyborami „jedynka" obiecywała tym ludziom pomoc w postaci pożyczek długoterminowych, lecz dotąd obietnicy swojej nie spełniła.

Zresztą pożyczki tutaj nie wiele by pomogły.

Szewcy gąbińscy już przed wojną pracowali przy wyrobie obuwia dla wojska i to było jedną z podstaw ich egzystencji. Czyby teraz władze nie mogły im umożliwić pracy przy dostawach dla wojska?

Z ŻYCIA PARTJI

EGZEKUTYWA W. O. K. R. P. P. S. w poniedziałek 11 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie egzekutywy Warszawskiego Okręg. Kom. Robotniczego.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

W PIĄTEK, d. 8 b. m.

Koło PPS. Fabryki Weber, Dähne. O godzinie 6 wiecz. w lokalu Warsz. Wydziału Kob. PPS., odbędzie się organizacyjne zebranie Koła PPS. Fabryki Weber. Dähne.

Dzielnica Powązki. — O godz. 7.30 wiecz. w lokalu przy ulicy Dzielnej Nr. 95 odbędzie się konferencja członków dzielnicy. — Obecność wszystkich obowiązkowa — przewamiać będzie tow. pos. Dzięgielewski.

W SOBOTĘ, 9 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 wiecz. w lokalu własnym (ul. Czerwonego Krzyża 20) odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego. Obecność wszystkich członków komitetu konieczna.

W NIEDZIELĘ, 10 b. m.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 11 rano w lokalu Warsz. Wydz. Kob. PPS., Leszno 53, odbędzie się zebranie Wydziału Organizacyjnego Dzielnicy Jerozolimskiej PPS.

Koło PPS. Polskich Zakładów „Skoda". O godz. 11 rano w lokalu Warsz. Wydz. Kob. PPS., Leszno 53 odbędzie się zebranie Koła PPS. Polskich Zakładów „Skoda".

RUCH ZAWODOWY

RADA ZAWODOWA M. ST. WARSZAWY.

W sobotę, o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, II piętro, odbędzie się posiedzenie Prezydjum Wydziału Rady.

Ze Związku Metalowców. W niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 10 rano punktualnie, w sali Związku Metalowców, ul. Leszno 53, odbędzie się Walne Zebranie giserów. Powyższe zebranie jest zwołane w 2 terminie i odbywać się będzie bez względu na ilość przybyłych.

Wzywamy wszystkich towarzyszów formiarzy (giserów) do licznego przybycia. Na porządku dziennym: wybory Zarządu Sekcji.

MŁODZIEŻ

CZERWONE HARCERSTWO.

Zebranie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa odbędzie się w sobotę, dn. 9 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ulicy Długiej Nr. 19.

PODZIĘKOWANIE.

Mieszkańcom domu nr. 93 przy ul. Dzielnej, za dobrowolne ofiary na bibljotekę, składa podziękowanie Org. Mł. T. U. R. im. L. Misiołka.

Chór koła im. L. Misiołka. Próby chóru odbywają się w czwartki od godz. 7.30 do 9 wiecz. w lokalu przy ul. Dzielnej 95. Jeszcze przyjmuje się zapisy nowych członków do chóru.

Ruch kult.-oświatowy

Odczyt w Związku Drukarzy. W środę, dnia 13 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Związku (Miodowa 6), prof. Uniw. Warsz. dr. Franciszek Venulet, wygłosi odczyt p. t. „Wrażenia z podróży na Szpicberg" ilustrowany przezroczami, urozmaicony śpiewem i muzyką. Wstęp dla czł. Związku i ich rodzin bezpłatny.

PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE „ATENEUM" DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU DRUKARZY:

Komisja Kul. oświatowa Związku Drukarzy podaje do wiadomości czł. Związku, iż dn. 27 lutego r. b. w teatrze „Ateneum" (Czerwonego Krzyża 20), odegrana będzie komedja „Złamana drabina". Bilety ulgowe już są do nabycia w Związku po cenach ulgowych.

Zabawa taneczna. Wydział kulturalno-oświatowy dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S. i zarząd koła Młodzieży TUR. im. St. Worcella, w sobotę, dnia 9 lutego urządzają zabawę taneczną o godzinie 9-tej wiecz. w lokalu Związku Spożywców, przy ul. Chłodnej 29.

Kurs języka niemieckiego. W piątek 8 b. m. o godz. 7.30 w lokalu III gimn. Zw. Zawod. Nauczycieli Szkół Średnich, Nowolipki 29, II p. z frontu, zebranie sekcji języka niemieckiego. Obecność wszystkich towarzyszów, zapisanych do sekcji, konieczna.

DOM LETNI
IM. TOW. JASZKOWSKIEGO ORGANIZACJI MŁODZIEŻY „T. U. R."

LISTA Nr. 17.

Rakowska Organizacja Młodzieży T. U. R. H. Dziurkówna 2.00; A. Wilczyńska 1.00; B. Stoiński 1.00; E. Mazurkiewicz 1.00; T. Marszałek 0.50; J. Makowska 1.00; J. Okajówna 1.00; M. Federak 5.00; E. Wojciechowiczówna 1.00; L. Wojciechowiczówna 1.00; J. Biały 1.00; St. Kusal 2.00; K. Kasprzyk 5.00; E. Mendyk 0.50; K. Zengier 3.00; J. Zengier 3.00; F. Zemlanka 2.00; J. Kapuśniak 0.50; I. Dąbrowska 1.00; J. Federak 5.00; M. Jędryczkówna 2.00. Razem 39.50.

CO GRAJĄ KINA

Apollo: „Żółty paszport".
Colosseum: „Rapsodja węgierska".
W małej sali: „Nad brzegami Gangesu".
Casino: „Arlekinada życia".
Capitol: „Golgota miłości".
Filharmonja: „Tajemnice Wschodu" (Szecherezada).
Miejski: „Panienka z Barem" i „Snouk" (wyprawa polarna).
Palace: „Rapsodja węgierska".
Pan: „Grzechy rozwódki".
Rococo: „Na białej arenie" i „Mogiła wśród lodowców".
Splendid: „Ludzie podziemi".
Światowid: „Ludzie podziemi".
Stylowy: „Rajski Ogród".
Słońce: „Josziwara — jacht rozkoszy" i „Czar walca".
Wodewil. Śmiertelna krzywda.
Bellona: „Rudowłosa".
Quo Vadis. „Powojenni panowie".
Astra: „Gehenna Miłości".
Uciecha: „Boska Kobieta" z Gretą Garbo
Trianon: „Chicago".
Sokół: „Wołga. Wołga...".
Mewa: „Małżeństwo" z Brygidą Helm.
Znicz: „Pat i Patachon w obliczu śmierci".
Italia: „Kochankowie".
Bajka: „Przedwiośnie".
Muza: „Strzelec cesarski".
Tęcza: „Złota lilia" i „15 minut strachu".
Kometa: „Małżeństwo" z Brygidą Helm.
W małej sali: „Zdeptany kwiat".

Robotnicy popierajcie swoje pismo

MAGISTRACKI DOWCIP

Urząd przemysłowy magistratu miał wielkie trudności z określeniem kategorji przedsiębiorstw, do jakiej należą szkoły tańca w Warszawie. Zdecydowano wpisać szkoły tańca w rubryki drobnej sprzedaży.

KRONIKA

STAN POGODY

W Warszawie najwyższa temperatura wynosiła wczoraj — 19.4, najniższa — 26.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie umiarkowane, rankiem mglisto, jeszcze ostry mróz, choć zwolna malejący. Na północy kraju słabe wiatry zachodnie, pozatem miejscowe.

Państwowa Szkoła Higjeny w Warszawie z inicjatywy Związku Uzdrowisk Polskich, przy poparciu Departamentu Służby Zdrowia organizuje w czasie od 28 lutego do 9 marca r. b. włącznie 10-dniowy I-szy kurs instrukcyjny dla działaczy i pracowników uzdrowiskowych oraz zainteresowanych uzdrowiskami czynników samorządowych i państwowych. Zgłoszenia na kurs przyjmuje Sekretarjat Państwowej Szkoły Higjeny — Warszawa, ul. Chocimska 24.

Ostatnie dni Wystawy Szkolnej. Jeszcze tylko do niedzieli włącznie otwarta będzie Wystawa Szkolna, urządzona w Warszawie przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego w gmachu gimnazjum im. Królowej Jadwigi, na placu Trzech Krzyży. Bilet wstępu na wystawę dla dorosłych kosztuje 50 gr., dla młodzieży 30 gr.

Tow. Klubów Kobiet Pracujących. Dziś, o godz. 8 wiecz., w sali Spółdzielni Spożywców, Chłodna 29, tow. Weyhert - Szymanowska wygłosi sprawozdanie ze Zjazdu T-wa Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New - York notowano 8 90. Tranzakcja międzybankowe kablem New - York przeprowadzano na 891 95 za 100 dolarów. Na rynku dewiz europejskich tendencję mocniejszą miały: Holandja, Belgja, Londyn, Zurych, Wiedeń i Praga. Między bankami płacono za dewizy Berlin 211.76, a za dewizy Gdańsk 172.95. Prywatnie notowano dolary 8.88½, ruble złote 4.62, czerwońce sowieckie 1.90.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja niejednolita. W grupie bankowej zwyżkował Bank Polski z 191.00 na 194.50 obniżyły się Bank Dyskontowy z 138.50 na 138.00 i Bank Zachodni z 92.00 na 90.00. W grupie przemysłowej w dalszym ciągu silnie kształtowały się „Siła i Światło" które podniosły się z 140.00 na 144.00. Ostrowieckie podniosły się z 105.00 na 106.50 i Firley z 53.00 na 53.50. Obniżyły się: Węgiel z 95.50 na 95.00, Nobel z 22.50 na 21.00, Rudzki z 44.00 na 43.25 i Starachowice z 37.50 na 37.00. W dziale papierów państwowych słabsze obie premjówki: 4 proc. Inwestycyjna obniżyła się z 111.00 na 110.50, a 5 proc. Dolarowa z 103.50 na 103.25. Dla listów zastawnych panowała tendencja słabsza 4½ proc. L. Z. Z. obniżyły się z 49.75 na 49.25, 8 proc. L. Z. Warszawy z 70.25 na 70.00 i 5 proc. L. Z. m. Warszawy z 54.00 na 53.50.

18 LOTERJA PAŃSTWOWA

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia 4 klasy 18-tej Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na nast. n-ry:

Zł. 80.000 na nr. 43019.
Zł. 10.000 na nr.: 142328.
Zł. 1.000 na nr.: 64681.
Zł. 800 na n-ry: 14118 64234 78254 99034.
Zł. 600 na n-ry: 34154 55731 59080 59359 80090 83182 85937 90192 94521 97178 98723 108213 116223 140113.
Zł. 500 na n-ry: 3072 5987 7797 13164 21617 30059 43765 71575 79935 80707 92403 93706 96086 102183 117287 117867 124466 134216 143992 145165 161736.

Z SĄDÓW

DOM TORTUR CZY DOM POPRAWY

7-MY DZIEŃ ROZPRAWY

Wobec poprawy w stanie zdrowia obitego Grochala, rozprawa odbywa się w dalszym ciągu.

Grochal ma głowę owiązaną i twarz opuchniętą, ale nie przeszkadza mu to do rzucania ironiczno drwiących spojrzeń na świadków.

Grochal już chce obrońcy.

Na wstępie rozprawy Grochal, który dotąd lekceważąc sobie całą sprawę, nie pomyślał o obrońcy, zgłosił prośbę o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu. Ze względu na spóźnione życzenie, sąd pod uwagę go nie mógł wziąść.

Naiwność sędziego Mogilnickiego.

Zeznania sędziego Sądu Najwyższego Mogilnickiego, członka Zarządu Studzieńca nie wniosły do sprawy spodziewanych rewelacji, gdyż są identyczne z zeznaniami św. sędziego Falkowskiego. Sędzia Mogilnicki jak i sędzia Falkowski, uważa Studzieniec za miejsce „katorgi" dla personelu, Kwaśniewskiego za człowieka energicznego i uczciwego, choć despotę., i stosunki w zakładzie za normalne.

Bicie wykluczone.

Sędzia Mogilnicki z całą naiwnością stwierdził, iż w przepisach zakładu „bicie było wykluczone". Jak było nie w przepisach pan sędzia Mogilnicki nie wie, poprostu się tem nigdy nie zainteresował. Coprawda doszły go jakieś pogłoski, że Grochal bije wychowanków, ale się tem bliżej nie zajął, zdawało mu się poprostu, że chodzi o jakieś „ojcowskie pouczenie".

Nagarka w prasie, to zemsta osobista.

Cała sprawa zdaniem sędziego Mogilnickiego wywołana jest jedynie „nagonką prasową", zorganizowaną przez pewnego (szkoda że nie usłyszeliśmy jego nazwiska) osobnika, który miał zamiar dostać się do zakładu i którego zamiary spełzły na niczem.

Zeznania b. Wychowanków brzmią jednogłośnie.

Niczego nie uczono i bito.

Wszyscy stwierdzają zgodnym chórem, że niczego się w zakładzie nie nauczyli lub (jak św. Jaśkiewicz) że nauczyli się zbierać kamienie. Powtarzające się szczegóły o biciu kluczami, linią, pasem, nahajem i t. d., przemawiają za prawdziwością zeznań.

Św. Winnicki, który początkowo nic nie pamiętał, po odczytaniu swych zeznań u sędziego śledczego, wszystkie je potwierdził i powtórzył.

Za kilka wiśni skopanie do nieprzytomności.

Dyr. Kwaśniewski pobił i skopał świadka za to, iż ten zerwał w ogrodzie zakładowym kilka wiśni. Bił świadka i ogrodnik bił i magazynier.

Bicie w nocy.

Którejś nocy osk. Osiecki zerwał ze św. w nocy koc i zaczął go tak okładać pasem skórzanym, że mu skórę poprzecinał. Gdy św. poskarżył się dyrektorowi, ten zrobił wymówkę Osieckiemu, ale w godzinę później pił z Osieckim wódkę. Libacja skończyła się tem, że Osieckiego, kompletnie pijanego chłopcy musieli odnieść do jego pokoju.

W więzieniu było lepiej.

Na pytanie, czy w Studzieńcu było mu źle, świadek odpowiada: w więzieniu było mi dużo lepiej.

Jąkanie się — jako rezultat systemu wychowawczego.

Świadek po przyjściu do Studzieńca gdzie dostał się, mając lat 12, jąkał się trochę wskutek systemu wychowawczego w zakładzie. Obecnie tak się jąka, że trudno go zrozumieć.

Znaki.

Świadek Winnicki ma na czole znak od uderzenia kluczami, na twarzy i ręku blizny od kopnięcia, wobec czego adw. Korenfeld wniósł o obdukcję lekarską tych znaków.

Po jednym biciu miał dość.

Na zapytanie oskarżonego Osieckiego, czy św. wiadomo, aby oskarżony bił chłopca Bejma, jednego dnia trzykrotnie. Św. uśmiecha się boleśnie: „Jakby raz dostał, to jużby miał dość"...

Stałem się jeszcze gorszy.

Na pytanie adw. Korenfelda, czego się świadek w zakładzie nauczył, św. odpowiada ponuro: Niczego. Stałem się jeszcze gorszy. Przez te 2 lata odkąd wyszedłem z więzienia, już trzeci raz siedzę w kozie. (Św. odpowiada z więzienia, bowiem odsiaduje karę za kradzież).

I tego też bito.

Te same szczegóły powtarzają i inni św. a m. innemi i św. Jaśkiewicz, który był w Studzieńcu aż 5 lat; też ma cały szereg znaków od pobicia.

Nauczyciel.

Zeznania św. Rudowskiego, który pełnił w Studzieńcu funkcje nauczyciela, przedewszystkiem należy wysnuć smutny wniosek o mało starannym doborze pedagogów. Rudowski mało wie — poprostu mało się interesował losem swoich uczniów. To i tamto obiło mu się o uszy, nie uważał jednak za wskazane zainteresować się czy to co słyszał jest prawdą. Jego zeznania chaotyczne, a nieraz niejasne nasuwają podejrzenia iż świadek boi się mówić, „aby się nie wplątać".

Słyszał o nadużyciach.

Św. słyszał od pracujących w zakładzie Kleczyńskiej i Izbickiej, że dyrektor robi nadużycia przy sprzedaży drzewa. Na pytania w tej materji Kwaśniewski odpowiedział mu... o nieszczęściach swego życia. Św. tylko to umie stwierdzić, iż po każdorazowej sprzedaży lasu, Kwaśniewski urządzał sute libacje.

Jak było z biciem.

W sprawie bicia św. daje odpowiedzi niejasne. Stwierdza, że widział spuchniętego na twarzy Kamera, który mu wyjaśnił, że go obił dyrektor. Innym razem znów widział dyrektora z owiązaną ręką a ten wyjaśniał, że chcąc „przyprzeć chłopca do muru" uderzył ręką w mur.

Dlaczego św. zwolniono.

Św. zwolnił z posady Kwaśniewski, motywując to tem, iż „działa on na szkodę zakładu". Działanie to wyrażało się w tem, iż św. na posiedzeniu sesji zakładowej wypowiedział się przeciw posyłaniu sprostowania do pism na artykuły o Studzieńcu. Wszyscy zatrudnieni w Studzieńcu inteligenci, w liczbie 9, byli zdania tego co i świadek.

Co świadek radził uczniom.

Świadek zaprzecza temu, iżby pouczał chłopców aby zeznawali przeciwko dyrektorowi. Gdy Kamer pytał św., co ma zeznać w sprawie złamanej przez dyrektora ręki, św. powiedział mu tylko, że musi zeznać prawdę. Św. wie, iż chłopcy bali się mówić prawdę, bo Kwaśniewski się odgrażał. Św. wie, że chłopcy z karnych rodzin używani byli do najgorszych robót m. innemi do oczyszczania dołów kloacznych, mimo, iż byli pomiędzy niemi chłopcy 11-letni i 12-letni.

Św. wie i o tem, że w niedziele chłopcy z karnych rodzin byli izolowani od innych, że nie dopuszczano ich ani do zabaw, ani do wycieczek, że zmuszano ich do stania na baczność przy łóżku.

Interwencja była bezcelowa.

Na pytanie, dlaczego św., widząc te oburzające stosunki, nie interwenjował u władz św. odpowiada z flegmą: po co, uważałem, że interwencja ta była by bezcelowa, niktby jej nie brał pod uwagę.

Wizytacje.

Św. stwierdza, że wizytacje członków zarządu i patronatu zawsze były zapowiedziane. Zakład przybierał wówczas wygląd odświętny. Czyszczono go, a chłopców z rodzin karnych, i tych, co byli poturbowani, wysyłano na roboty w polu, jaknajdalej.

Stan nauki.

Chłopcy niczego się nie nauczyli, stwierdza świadek, w czem zresztą nie ma nic dziwnego, lekcje odbywały się niesystematycznie, książek brakowało.

Poza tym świadkiem zeznawało jeszcze kilku świadków odwodowych, którzy rzecz prosta, starali się mówić jaknajlepiej o oskarżonych.

Dziś badani zostaną ostatni świadkowie i spodziewana jest mowa prokuratora.

I. K.

POŻAR DOMU TOWAROWEGO TIETZA W BERLINIE



Jeden z największych domów towarowych w Europie, dom Tietza w Berlinie spalił się doszczętnie mimo 15-godzinnej akcji ratowniczej straży ogniowej. Straty wynoszą przeszło 3 miljony marek.

POGRZEB Z PRZESZKODAMI

Przez most Kierbedzia podążał na Cmentarz św. Wincentego kondukt żałobny ze zwłokami 30-letniej Anieli Goździewiczówny, pracownicy igły, zmarłej w szpitalu Wolskim. Na wąskiej części mostu, t. zw. niemieckiej, przyczepny wóz tramwajowy linji 5, uderzył w karawan. Uderzenie było tak silne, że paski, przytrzymujące trumnę pękły i trumna spadła na jezdnię. Również spadł z kozła i karawaniarz z zakładu pogrzebowego, Stefan Janicki. Uległ on ogólnemu potłuczeniu, wskutek czego przewieziono go do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przechodnie, przy pomocy policjanta oraz uczestników pogrzebu, powtórnie przenieśli trumnę na lekko uszkodzony karawan. Następnie jakiś przechodzień, na własne życzenie, zajął miejsce karawaniarza i wówczas już pogrzeb bez przeszkód ruszył na cmentarz. (WAD).

WYPADKI SAMOCHODOWE

Przed domem nr. 43 przy ul Dobrej dostał się pod samochód 16-letni Tadeusz Kajzer, uczeń (Dobra 67), który doznał powikłanego złamania lewego obojczyka. Po opatrunku, chłopca przewieziono do domu.

— Na rogu ul. Towarowej i Grzybowskiej samochód najechał na 16-letniego Stanisława Skrzyńskiego, gońca (Marszałkowska 91). Uległ on złamaniu lewej kości ramieniowej, potłuczeniu górnej wargi i prawego policzka. Poszwankowanego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia (WAD).

KRADZIEŻ DOROŻKI Z KONIEM

Do 11 kom. zgłosił się Wolwański Chaim, dorożkarz, zamieszkały przy ul. Wolskiej 73 i zameldował, że zajechał swoją dorożką, zaprzężoną w konia ciemno-gniadej maści na ulicę Emilji Plater pod nr. 20, zszedł z kozła i na chwilę się oddalił. Kiedy powrócił, ku swemu przerażeniu nie zastał ani konia, ani dorożki. Skradziona dorożka nosi nr. 592. Policja prowadzi dochodzenie, celem wykrycia złodzieja (K. C.)

WYBUCH BENZOLU I POPARZENIE

Przy ul. Bema 65 w zakładach mechaniczno-przemysłowych tow. akc. „Lilpop, Rau i Loewenstein", maszynista, 37-letni Wincenty Krysztosiak (Wolska 132), w czasie pracy spowodował przypadkiem wybuch benzolu, doznając poparzenia II-go stopnia twarzy, klatki piersiowej i rąk. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło Krysztosiaka do szpitala na Czyste. (WAD).

ZATRUCIE GAZEM

Przy ul. Nalewki 19, wskutek niedokręcenia kurka przy maszynce gazowej, zatruł się 40-letni Jakób Garned, lokator tegoż domu. Pogotowie przewiozło zatrutego w stanie ciężkim do szpitala na Czyste.

ZE SPORTU

KOMUNIKAT W. R. S. K. O.

Sekretarjat WRSKO. komunikuje, że w dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 7 w. zebranie Zarządu w lokalu WRSKO., Warecka 7.

Tow. tow. Żurkówna, Wilczyński, Przychodzki, Tytelman, Kietliński, Grelicki, Janiak, Porczek i Sutkowski proszeni są o punktualne przybycie.

TUR (WOLA) — SARMATA 4:3

Wczorajszy mecz ping - pongowy o robotnicze mistrzostwo Warszawy zakończył się zwycięstwem Tura-Woli w stosunku 4:3. W poszczególnych wynikach Dana zwyciężył Drulisa, Lewandowski — Okurowskiego, Chmielewski — Mikulskiego, Kozłowski— Zrąbkowskiego, Jóźko — Czaplarskiego, Szymański — Knia, wreszcie Goździewski pokonał Jankowskiego.

ZWYCIĘSTWO BRONKA CZECHA W BIEGU ZJAZDOWYM

Wczoraj odbył się bieg zjazdowy na Hali Gąsienicowej. Bieg składał się z 2 części. Start 1-szej części był na Suchej Przełęczy, meta na Hali Gąsienicowej. Start 2-giej części na Kopie Magóry, meta na Hali Olczyckiej Niżniej. Z powodu bardzo ciężkich warunków śnieżnych i grożącego z tego powodu niebezpieczeństwa zawodnikom, musiano w ostatniej chwili przenieść metę z Hali Olczyckiej Niżniej na Wyżnią. Obie części tras wynosiły 5 klm. Różnica wzniesień około 400 mtr. Na zawody przybył tłum publiczności na nartach i saniach. Warunki śnieżne średnie. Z zapisanych do biegu 60-u zawodników startowało 31, w tem 2 panie poza konkursem. Przebyło trasę 25-u zawodników. Poszczególne wyniki: 1) *Bronisław Czech (Polska)* 6:52 sek., 2) Bracken (Anglja) 5:55 sek., 3) Lauener (Szwajcarja) 8:21, 4) Hauptman (Szwajcarja) (8:24), 5) Trojani (Szwajcarja) 8:26, 7) Krzeptowski Andrzej I (Polska) 8:43, 9) Czech Władysław (Polska) 9:05.

Bieg zjazdowy na Hali Gąsienicowej zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

ZWYCIĘSTWO POLANKÓWNY W BIEGU NARCIARSKIM DLA PAŃ

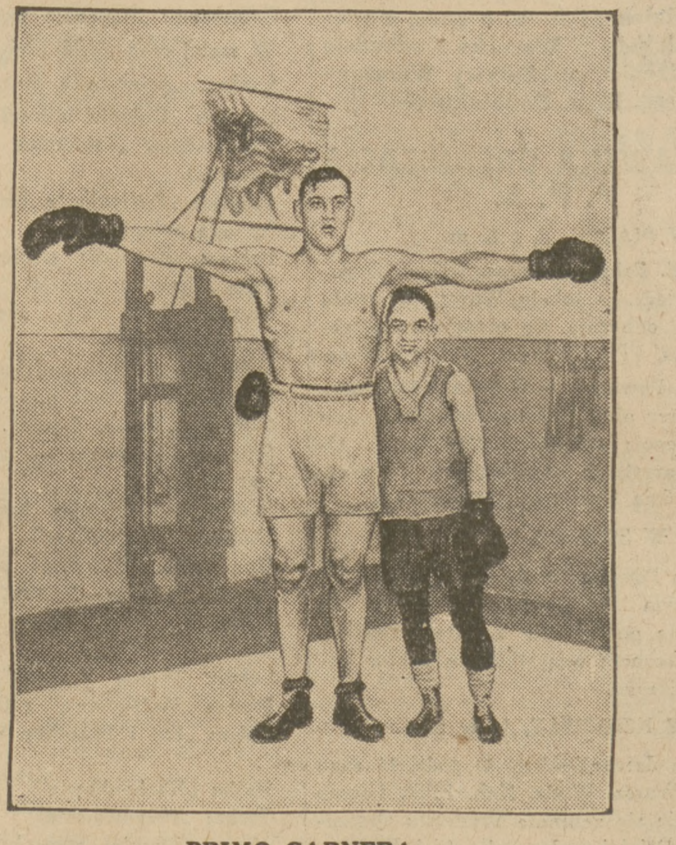
Wczoraj odbył się w Zakopanem bieg narciarski dla pań. Start znajdował się na Gubałówce przy Krzyżu. Trasa prowadziła przez Lipki na metę na Wilczniku i wynosiła 5 klm. Różnica wzniesienia 300 mtr. Pogoda mroźna i słoneczna. Warunki z powodu zlodowaciałego śniegu bardzo ciężkie. Z 29 zgłoszonych zawodniczek startowały 23. Do mety doszło 22. Wobec niestawienia się węgierek i włoszek, rywalizacja miała miejsce tylko między zawodniczkami czechosłowackiemi, polskiemi i szwajcarką. Wynik jest następujący: 1) **Bronisława Polankówna (Polska) 31:34,** 2) Friedlanderowa Hawlowa (Czechosłowacja) 34:29, 3) **Ela Ziętkiewiczowa (Polska) 35:20,** 4) **Zofja Stopkowa (Polska) 36:30.** Startująca szwajcarka zajęła 20-te miejsce w czasie 44:2.

Dziś odbędą się biegi na 18 klm. oraz bieg na 18 klm. dla uczestników kombinacji o mistrzostwo Polski.

Zredukowany urzędnik, który wyszedł ze szpitala po zapaleniu płuc, poszukuje jakiejkolwiek pracy lub zapomogi bądź pieniężnej, bądź też — w formie ubrania, bielizny, butów. Znajduje się w krytycznem położeniu.

Zapomogi przyjmuje Administracja „Robotnika", Warecka 7, dla S. D.

BOKSER — OLBRZYM



PRIMO CARNERA

znany bokser włoski jest najwyższym z atletów. Oto kilka danych, dotyczących jego osoby: wiek — 21 lat, waga— 253 funtów, wzrost 2 m. 5 cm., numer obuwia — 53! Obok niego stoi **Ernest Rösenmann,** niemiecki mistrz wagi piórkowej. „Karzeł" ten jest wzrostu średniego — około 1 m. 60 cm.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Lohengrin"

Narodowy
o 8 w. „Brat marnotrawny"

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże"

Letni
o 8 w. „Panienka z dancingu"

Teatr Ateneum, ul. Czerwonego Krzyża 20. Dziś, w piątek, premjera opery komicznej w 3 aktach i 4 obrazach p. t. „Dzwony kornewilskie". Początek o godz. 8 w.

W sobotę o godz. 4 popoł. i o 8 wiecz. „Złamana drabina".

W niedzielę o godz. 4 popoł. „Złamana drabina", o 8 wiecz. „Dzwony kornewilskie".

W poniedziałek teatr nieczynny.

Teatr Wielki. Dziś „Lohengrin". W sobotę „Poławiacze pereł".

Z Opery. Najbliższą premjerą w Operze Warszawskiej, projektowaną na koniec b. m. będzie arcydzieło Ryszarda Wagnera „Zmierzch bogów", trzecia część trylogji „Pierścień Nibelungów".

Teatr Narodowy. „Brat marnotrawny".

Teatr Nowy. Codziennie „Adwokat i róże".

Teatr Letni. Dziś „Panienka z dancingu".

Teatr Polski. Dziś „Włamanie".

We wtorek premjera wesołej komedji Hemara „Dwaj panowie B."

Teatr Mały. Dziś „Murzyn warszawski".

Operetka Warszawska w teatrze „Znicz", Śniadeckich 5, rozpoczyna sezon wystawieniem operetki „Jasnowłosy cygan". Premjera w sobotę 9 b. m.

Teatr „Morskie Oko" Jasna 3. Codziennie rewja p. t. „Tysiąc pięknych dziewcząt".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie „M. S. Z., czyli pamiętaj o mnie".

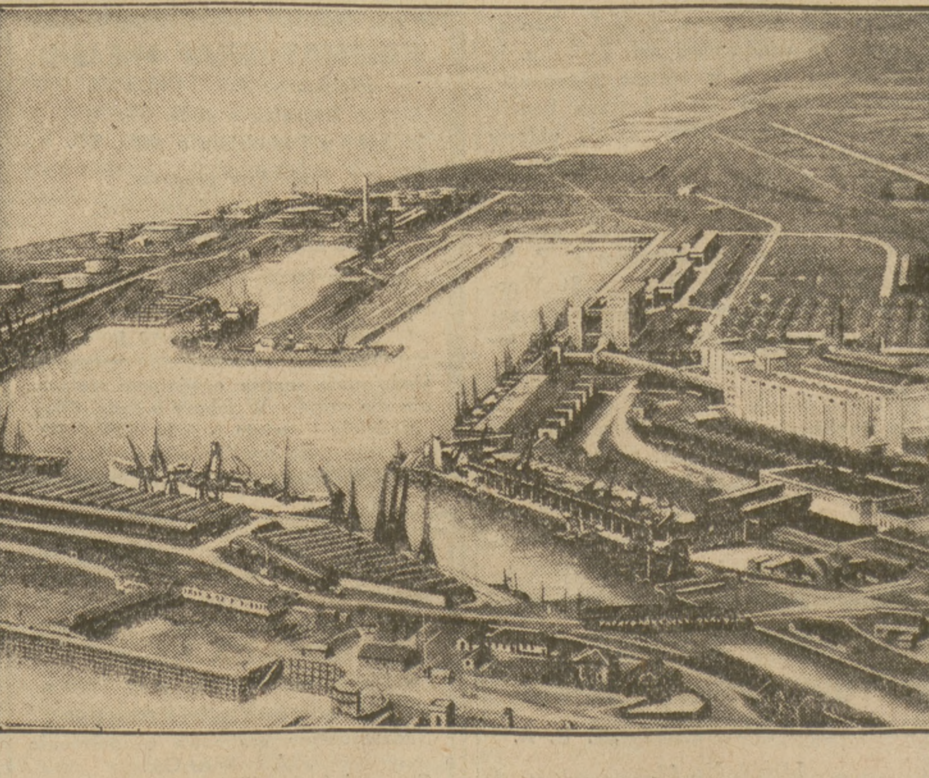
Teatr „Czerwony As". Dziś „W szale karnawału".

Tombola-bal maskowy artystów teatrów miejskich. Jutro, w sobotę, w Teatrze Wielkim i w Salach Redutowych, o godz. 12 w nocy, tradycyjna Tombola Artystów Teatrów Miejskich. Honory domu pełnić będą wszystkie gwiazdy scen warszawskich. Zabawa zapowiada się znakomicie. Loże i bilety wejściowe sprzedają kasy teatrów w gmachu Teatru Wielkiego.

Z Filharmonji. Dziś 7 b. m. na koncercie symfonicznym poznamy nagrodzoną na międzynarodowym konkursie im. Schuberta symfonję Kurta Atterberga, którą dyrygować będzie Emil Młynarski. W programie tego koncertu znajduje się również „Concerto" na małą orkiestrę Piotra Perkowskiego. W koncercie weźmie udział słynny pianista Robert Casadesus, który odegra koncert A-dur Liszta, a wespół z żoną swoją Gaby Casadesus wykonają koncert na dwa fortepiany Mozarta.

WIEDZA—TO POTĘGA! POTĘGA—TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY TUR-a

NAJWIĘKSZE OGNISKA PRACY SWIATA



Doki Brystolu (południowo-zachodnia Anglja), zostały znowu rozszerzone. Na zdjęciu: dok Edwarda o długości blisko 600 metrów z licznemi śpichrzami i wjazdem do doku Avonmouth.

ZAMACH NA NUNCJUSZA PAPIESKIEGO W MADRYCIE



FEDERICO TADESCHINI,

nuncjusz papieski w Madrycie został napadnięty przez nieznanego młodzieńca, który strzelił doń kilkakrotnie. Nuncjusz wyszedł z wypadku bez szwanku.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10— 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — 13.15 Komunikat rolniczy. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 — 15.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.10 — 15.35 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.35 — 15.50 Aktualja. 15.50— 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Odczyt „Ustrój gminy wiejskiej i projekty reform". 17.25 — 17.50 Transmisja odczytu z Krakowa 17.50 — 18.50 Koncert popołudniowy. 18.50 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.35— Odczyt „Jarstwo, czy kuchnia mięsna". 19.35 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 20.15 Pogadanka muzyczna. 20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu symfonicznego. Po transmisji komunikaty.

JUTRO.

11,56 — 12,10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12,10— 13,00 Koncert z płyt gramofonowych. 13,00 — 13,15 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13,15 — 14,50 Przerwa. 14.50 — 15,10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,10 — 15,35 Przerwa. 15,35 — 15,50 Komunikat samorządowy. 15,50 — 16,45 Koncert z płyt gramofonowych. 16,45 — 17,00 Przerwa. 17,00 — 17,25 Odczyt „Dzieje polskiego hymnu narodowego". 17,25 — 17,50 Odczyt „Przechadzki artystyczne po Warszawie". 17,50 — 18.50 Program dla dzieci i młodzieży. Słuchowisko z Krakowa. 18,50 — 19,10 Rozmaitości. 19,10 — 19,35 „Radjokronika". 19,35 — 19,55 Nadprogram i komunikaty. 19,56 — 20,00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20,00 — 20,30 Odczyt, organizowany staraniem Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 20,30 — 22,00 „Księżniczka cyrkówka" operetka. 22,00 — 22,30 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty PAT. Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 23,30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30 drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7